



**KARIERY  
CHŁOPSKICH SYNÓW**

# KARIERY CHŁOPSKICH SYNÓW



## KANTATA BOCHNIAKÓW

Chowani w ojców świętej wierze  
Poszliśmy w życie z Bochni w świat  
Z uczelnią swą związani szczerze  
Z kolebką młodych naszych lat

O święć się wiaro, coś nie zgasła  
I w słońce wiedziesz mimo burz!  
Niech żyją w sercach młode hasła  
Choć mało w życiu bywa róż!

Gdy Polska rwała swe kajdany  
W Legiony z Bochni ruszył huf  
Na bój za wolność, śmierć i rany  
By naród wolnym czuł się znów.  
O święć się wiaro...

Niech smutne świadczą dziś mogiły  
Trzysta sześćdziesiąt ległych ciał,  
Że każdy z nas swe młode siły  
I krew serdeczną Polsce dał!  
O święć się wiaro...

Cudowna Panno Różańcowa,  
Co zdobisz stary kościół nasz  
Niech łaska Twoja nas zachowa  
I serce nasze weź w Swą Straż  
O święć się wiaro...

Patronko Bochni Kingo święta  
Bocheńskiej ziemi nie szczędź łask  
I w bój lecące stąd orlęta  
Poprowadź w błękit, w słońca blask  
O święć się wiaro...

Ponad życiowych spraw zawilość,  
Co mrokiem nieraz oczy ćmi  
Niech żyje koleżeńska miłość  
Niech żyją młode nasze dni!  
O święć się wiaro...

*Bochnia, 2 maja 1938 r.*

*W dzień jubileuszu 120-lecia założenia progimnazjum  
i 50-lecia istnienia ośmioklasowego gimnazjum.*

Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej

# **KARIERY CHŁOPSKICH SYNÓW**

**Katalog wystawy**

Bochnia, Warszawa 2025

KARIERY CHŁOPSKICH SYNÓW

**Galeria Brama Bielańska**

20 listopad – 12 grudnia 2025

Wernisaż 20 listopada 2025, godz. 12.00

Kurator wystawy:

**Tomasz Jagodziński**

Kurator wystawy w Bochni:

**Stanisław Mróz**

Autorzy tekstów wystawy:

**Janina Kęsek, Stanisław Mróz, Felicja Wieczorek (korekta)**

Autorzy tekstów informatora:

**Janina Kęsek, Stanisław Mróz, Tadeusz Skoczek, Felicja Wieczorek (korekta)**

Projekt okładki:

**Natalia Roszkowska**

© by Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej



**Dr Tadeusz Skoczek**

## **WPROWADZENIE**

Janina Kęsek. Muzealnik, historyk, kustosz licznych wystaw, autorka i redaktor wielu publikacji naukowych, publicystycznych, popularyzatorskich. Skrupulatny badacz historii i dziedzictwa kultury wsi, redaktor naczelną kwartalnika „Wiadomości Bocheńskie” wydawanego przez Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Laureatka wielu wyróżnień, między innymi „Nagrody Władysława Orkana”.

W 2015 roku, w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, podczas uroczystej gali bocheńska laureatka w skromnym podziękowaniu zaprezentowała własne środowisko intelektualne, aktywne, twórcze, oryginalne. Portal bochnianin.pl notował:

„Nagrody laureatom wręczali Adam Struzik – Marszałek Województwa Mazowieckiego, Sławomir Morawski – Starosta

Ciechanowski, Jarosław Kalinowski – wieloletni członek Kapituły Nagrody Orkana oraz płk rez. Stanisław Dąbrowski i Tomasz Skoczek – członkowie tegorocznej Kapituły Nagrody Orkana.”

Władysław Orkan (1875-1930) – urodził się w 1875 roku w Porębie Wielkiej, malowniczej wiosce w Gorcach, w rodzinie góralskiej. Był wspaniałym humorystą, piewcą urody gorczańskiego pejzażu, współtwórcą regionalizmu polskiego, wybitnym przedstawicielem polskiego nurtu chłopskiego w literaturze. Zaangażowany szczególnie w nurt regionalizmu podhalańskiego, był współzałożycielem i pierwszym prezesem Związku Podhalan.

Orkan zmarł w Krakowie 14 maja 1930 roku, gdzie został pochowany na Cmentarzu





Rakowickim. W rok później specjalnym pociągiem jego trumna została przewieziona do Zakopanego. Podczas tej ostatniej drogi, pociąg zatrzymywał się na każdej stacji, a całe Podhale żegnało „dumaca z Gorców”.

Na Cmentarzu Zasłużonych na Pękowym Brzyzku jego grób znajduje się w sąsiedztwie grobów Tetmajera, Chałubińskiego i Sabały.”

Wśród laureatów 2015 znajdował się między innymi znany reżyser Jerzy Hoffman, którego uhonorowano za wielki wkład w polską kulturę narodową oraz za mistrzowskie przedstawienie w polskim filmie najwybitniejszych dzieł literatury, za kino historyczne, które uczy, wychowuje i bawi. Anna Ficoń, artystka ludowa z Żywieczyzny otrzymała nagrodę za wybitne osiągnięcia w sztuce rzeźby oraz w malarstwie na szkle. Na wniosek Michaliny Pięchowej laureatki z lat poprzednich, nagrodzono też Zofię Wiśniewską, pedagoga i pisarkę pochodząca z Ziemi

Limanowskiej za wszechstronną działalność edukacyjną, utrwalanie legend ludowych Pogórza Wielicko-Bocheńskiego, twórczość dla dzieci oraz publicystykę dotyczącą martyrologii mieszkańców wsi podczas okupacji niemieckiej.

Na dyplomie dla Janiny Kęsek napisano, że otrzymuje nagrodę jako zasłużony kustosz dyplomowany Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni, za wieloletnie badania nad dziedzictwem kultury ludowej oraz historią regionu Ziemi Bocheńskiej, ze szczególnym uwzględnieniem zasług przy stworzeniu publikacji „Bochnia i obwód bocheński w latach 1863 – 1864”. Monografia ta powstała w 150 rocznicę powstania Styczniewego. W sentencji decyzji kapituły napisano też, że z satysfakcją podkreśla się scenariusz i realizację wystawy „Kariery chłopskich synów Ziemi Bocheńskiej”.

Podjęte 10 lat temu zobowiązanie Muzeum Niepodległości wypełnia w listopadzie i grudniu 2025 w Galerii Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej.

**Dr Tadeusz Skoczek**

Dyrektor Muzeum Niepodległości





PS.

Pozostali laureaci Nagrody Orkana z terenu Bocheńszczyzny:

Józef Baran (2002), Michalina Pięchowa (2006), Anna Łękawa (2007), Stanisław Kobiela i Józef Styczeń (2008), Jan Flaszka i Ludwik Węgrzyn (2009), Stanisław Bukowiec oraz Stanisław Gaczoł – artysta z Paryża urodzony w Bochni (2010), Adam

Migdał (2011), Zygmunt Ból (2012), Towarzystwo przyjaciół Chorych – Hospicjum im. Bł. Edmunda Bojanowskiego w Bochni (2013), Zespół Pieśni i Tańca „Siedlcanie” (2013), Teresa Paździor (2017), Stanisław Kolbusz (2020), Chór „Pueri Cantores Sancti Nikolai” (2023). Nominowani do nagrody za rok 2024 – Jerzy Lysy, Halina Sułek – Kobiela







Janina Kęsek

## KARIERY CHŁOPSKICH SYNÓW

Na przełomie XIX i XX w. Ziemia Bocheńska wydała wielu zdolnych chłopskich synów, późniejszych naukowców, artystów, polityków i wybitnych księży. Szczególnie urodzajną była pod tym względem północna część dawnego powiatu bocheńskiego, obszar pomiędzy Bochnią – Niepołomicami – Wisłą i Brzeskiem.

W gronie naukowców (rektorów, profesorów uniwersyteckich, członków PAU), duchownych i polityków znajdują się takie postacie jak:

Z **Mikluszowic** *prof. Jan Ptaśnik (1876-1930)* (matura w Bochni 1896) absolwent UJ, wybitny historyk kultury, zwłaszcza kultury włoskiej, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i *dr Franciszek Bardel (1869-1941)*, (matura w Krakowie 1888) absolwent UJ, prawnik, adwokat i polityk. W latach 1919-1920 był ministrem rolnictwa i dóbr państwowych;

z **Dziewina** (par. Mikluszowice) *ks. Jan Twardowski (1873-1953)*, (matura w Bochni 1894), absolwent UJ kapłan i nauczyciel gimnazjalny (polonista i filolog klasyczny);

z **Zaborowa** *Jędrzej Cierniak (1886-1942)*, (matura w Bochni 1908), absolwent UJ, polonista i filolog klasyczny, twórca teatrów ludowych;

z **Maszkienic** *Franciszek Bujak (1875-1953)*, (matura w Bochni 1894) absolwent UJ, a potem prof. UJ i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, historyk dziejów gospodarczych i społecznych Polski, Prezes Polskiego Tow. Historycznego w 1920 r. minister rolnictwa i dóbr państwowych;

z **Ispiny** *Adam Pichór (1878-1941)* (matura w Bochni 1899), absolwent i pracownik naukowy UJ, nauczyciel gimnazjalny w Krakowie i Wieliczce, inicjator i współzałożyciel szkolnego obserwatorium astronomicznego w Niepołomicach;





z **Baczkowa Jan Czubek** (1849-1932), (matura w Krakowie 1869), absolwent UJ, polonista, historyk literatury, filolog klasyczny i bibliotekoznawca, członek PAU;

ze **Smykowa k/Bochni** (par. Krzyżanowice) **Paweł Mucha** (1901 – 1991) (matura w Bochni 1921), absolwent UJ, prawnik i ekonomista, dyrektor Banku Rolnego w Warszawie, poseł na sejm w latach 60-tych XX w.;

z **Woli Batorskiej prof. Roman Stopa** (1895-1995) (matura w Bochni 1914 R.) absolwent UJ, językoznawca, badacz języków afrykańskich, profesor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, potem UJ;

z **Targowiska Jan Świętek** (1859-1926), (gimnazjum niższe w Bochni ok. 1876, matura w Krakowie ok.1880), z zawodu inspektor kolejowy, folklorysta amator, inicjator i pierwszy prezes Towarzystwa Ludoznawczego w Krakowie w 1898 r. członek Komisji Antropologicznej AU, autor licznych prac z zakresu kultury ludowej.

Oczywiście to nie wszystkie nazwiska, jednak nie chodzi tu o ich wyliczanie i przedstawianie biogramów, raczej warto pokazać środowisko, z którego Ci ludzie wyszli, pragnienie wiedzy, trudy i bariery, jakie trzeba było pokonać, by dojść do celu. Często cytowane są tu wspomnienia,

publikowane i te, które w rękopisach znajdują się w zbiorach muzealnych, w archiwach i bibliotekach. Większość z nich zasługuje na wydanie drukiem, bo nie tylko pokazuje dzieciństwo i młode lata znanej i popularnej postaci, ale ukazują wieś, jakiej dziś już nie ma, ten nieistniejący już wiejski świat.

## Pragnienie wiedzy

Chłopskie dzieci, zdolne, ciekawe świata i zdeterminowane, ciernistą drogą szły do celu, czyli do szkoły, po wiedzę. **Paweł Mucha** z Krzyżanowic, pisze:

(...) Pamiętam, że od najmłodszych lat miałem pociąg do czytania i pisania. Zacząłem od sylabizowania napisów pod ilustracjami w gazetach i książkach. Ojciec pozwalał mi gryzmolić wielkim ciesielskim ołówkiem na deskach i belkach, pomagał pisać litery i słowa, składać zdania (...)

Podstawowe wykształcenie też było problemem. Po wioskach były szkoły jednoklasowe, dwuklasowe, a jak już była duża wieś i zapobiegliwy wójt, to nawet i trzyklasowe. Zdolnym





Daleka Bochnia i tam gimnazjum - marzenie wielu zdolnych chłopskich dzieci.  
Wł. Muzeum w Bochni

i zdeterminowanym dzieciom to nie wystarczało, bo dopiero wykształcenie dalsze i matura otwierały im możliwości awansu społecznego. Już nie wyrostek, pacholę, czy parobek, ale

gimnazjalista, „pan student”. Ale ich droga do „lepszego” świata zaczynała się w chłopskiej chałupie, pod strzechą. Z tej chałupy w świat wyгнаło ich pragnienie wiedzy. Rodzice różnie do tego





podchodzili. Czasem dalsze kształcenie dziecka było ich inicjatywą. Mówi o tym popularna niegdyś ballada *Wieczorem w niedzielę przy wiejskim kościele*. W jednej ze zwrotek mówi ojciec do matki (...)

*Mój Boże, mój Boże  
Jakżeż to we dworze  
Syn pański się chowa uczony  
I my mamy dziecię,  
możeby też przecię...  
było uczonym człowiekiem  
Sprzedajmy dwa woły  
Niech idzie do szkoły  
A może i księdzem zostanie.*

Roman Stopa z Woli Batorskiej wspominał:

(...) Jest chyba koniec czerwca, a więc zbliża się koniec roku szkolnego 1906 r. W stodole...Tatuś i ja... Młócimy... koniczynę nasienną. W pewnej chwili Tatuś... mówi do mnie” No Romek, po wakacjach pudzies do Bochni do gimnazycji” Mnie jakby ktoś w łeb trzasnął... Rozbeczałem się tedy jak bóbr. To ja mam po wakacjach opuścić ten raj na ziemi: króle, gołębie, konie? Byłem przywiązany ogromnie do tej żywnicy, jakże mnie cieszył obraz tych

królików: samica, samiec i królicząt, chyba z dzieścioro, cisnących się do mojej ręki za trawą lub koniczyną. A gołębie! Już się dochrapałem pary rasowych grzywaczy czy pawików, które mię witały swoim gruchaniem kiedy wracałem ze szkoły. No, a wreszcie konie, śliczna para koni, na których jazda na oklep do pławienia w stawie na Ruskiem była szczytem marzeń dziewięcioletniego pędraka, A i źrebiątko z nimi – cóż to za mile, rozkoszne stworzenie. I to wszystko mam porzucić dla jakiejś tam „gimnazycji”. ...Bez tego świata zwierząt będę się czuł jak sierota bez ojca i matki, a i one beze mnie niewesoły będą miały żywot. Któż tym królikom narwie i przyniesie trawy czy koniczyny? Któż gołębiom nasypie ziarna?. A kto koniom siana natka za drabinę i owsa nasypie do żłobu ?. Nie to niemożliwe! Beczałem tedy gorącymi, pełnymi żalu i tęsknoty łzami, ale Tatuś był niewzruszony. Ani słowem nie próbował uspokoić moich łez. Tatuś wiedział dobrze, że wiedza to moja przyszłość. Nieraz nam mówił „Ja tu ciężko pracuję, wstaje o świcie, a i noc mam niespokojną... z tą tylko jedną myślą, z jednym jedynym pragnieniem, abyście wy, dzieci moje, miały lżejszy kawałek chleba...<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Roman Stopa, *Spod chłopskiej strzechy na katedrę Uniwersytetu. Kartki z życia człowieka opęta-*





## Matki i synowie

Rola matek w kształceniu swoich dzieci była ogromna. Najczęściej to one dążyły do tego, by dzieci uczyły się, by były w życiu kimś. Wierzyły w ich zdolności i możliwości. Wspierały plany swoich dzieci i ich marzenia. Same, niewykształcone, a często analfabetki, wiedziały, że warto pomóc dziecku, choć nie zawsze materialnie było ich na to stać. Można przytoczyć wiele takich przykładów. Poniżej fragment wspomnień o Jędrzeju Cierniaku i jego matce:

(...) To był czerwiec 1900 r. Od wsi Zaborów pow. brzeskiego szło chłopię z matką na Szczurową i Rzezawę do Bochni – zdawać wstępny egzamin do gimnazjum. Szli boso, dopiero na rampie kolejowej, tuż przy mieście, chłopiec ubrał buty matczyne, ona zaś dalej boso – doprowadziła syna do bram szkoły, która miała otworzyć świat przed tym utalentowanym jej dzieckiem. Był to dzień niezapomniany dla chłopca, który – jak Władysław Orkan i tylu innych – najpierw dogadywał się, co do swego dalszego losu z matką. Matki chłopskie wyprowadziły

---

*nego muzyka, poezją, wsią i buszmenami*, wyd. Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1995, s. 29.

wielu synów w świat i zwykle były przez nich kochane i uwielbiane do końca życia. Jędrzej Cierniak lubił wspominać owe „buty mamusine”, w których szedł po raz pierwszy do gmachu gimnazjum bocheńskiego. Od pierwszej klasy dorabiał pomocą, udzielaną swoim kolegom z miasta, było ciężko. Mówił mi o tym<sup>2</sup>.

## Ale bywało też inaczej

Jan Twardowski z Mikłuszowic, zdolny chłopiec, pragnął być księdzem. Najpierw trzeba było uczyć się w gimnazjum i zdać maturę. Mimo że był zdolnym i pilnym uczniem, matka i ojczym nie zamierzali go kształcić, woleli, żeby po ukończeniu 2-letniej szkoły ludowej pracował na gospodarstwie. (...)

Orędowników swego kształcenia znalazł w księdzu i nauczycielu, którzy regularnie odwiedzali i przekonywali ojczyma. W końcu uległ. Mały Jan jeszcze o tym nie wiedział, ale coś przeczuwał, bo

---

<sup>2</sup> *Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku*. Wybór i oprac. Z. Mazurowa i L. Wyszomirska, Warszawa 1982, s. 67 tu: Franciszek Mleczeko, *W mamusiniach butach w świat*.





Rodzina z Łapczycy ok. 1920 r. Wł. prywatna





matka szyła nowe ubranie. Ojczym posłał do stolarza po lakierowany kufer. Tym przygotowaniom towarzyszył nastrój tajemnicy i niecierpliwego oczekiwania. Któregoś dnia po prostu oznajmiono mu, że pojedzie z ojczymem na egzamin, przy czym nie wiedział dokładnie gdzie<sup>3</sup>.

Wkrótce okazało się, że do Bochni. Po szczęśliwie zdanym egzaminie został uczniem c. k. Gimnazjum w Bochni od września roku szk. 1886/87, a kilka lat później księdzem.

Chłopcy ze wsi z ogromnym trudem uczyli się wszystkiego, poczynając od elementarnych zasad obowiązujących w mieście, w świecie inteligencji, do której już jako gimnazjaliści przynależeli. Uczyli się mówić nie gwarą, lecz językiem literackim, uczyli się zachowania przy stole, w szkole i na ulicy. Karą, najbardziej bolesną za brak tych umiejętności było wyśmiewanie się, docinki i przykre przezwiska, jakich nie szczędzili im koledzy z miasta.

Ciężką pracą nadrabiali braki w wiedzy szkolnej. Szkoły podstawowe, czyli elementarne, jak już wspomniano, były różne, jednoklasowe,

dwuklasowe lub trzyklasowe tzw. trywialne oraz czteroklasowe czyli normalne. Z tak różnym przygotowaniem wyniesionym ze szkoły podstawowej spotykali się w pierwszej klasie gimnazjum. Niektórzy uzupełniali braki w bocheńskiej szkole podstawowej. Wiedzieli, że muszą się uczyć, że to jest ich *być albo nie być*. Rodzice z wielkim wysiłkiem kształcili swoich synów, a często i to było mało, więc gimnazjalista dorabiał korepetycjami, żeby utrzymać się w szkole. Prawie wszyscy dawali korepetycje, bo to, co dostawali z domu, nie starczało. Nie mieli pretensji, ani żadnych wymagań wobec rodziców, z wdzięcznością przyjmowali pomoc i z miłością odnosili się do rodziców, a po latach mogli odwdziżyć się i zadbać o ich starość. Był jednak czasem bunt, najczęściej wtedy, gdy rodzice chcieli za dziecko zadecydować o jego dalszym losie. Przeważnie rodzice chcieli, by syn został księdzem i pomagali dziecku swojemu zrealizować to ich marzenie, bo przecież, jak mówiło ludowe porzekadło „Kto ma księdza w rodzie, temu bieda nie dobodzie”. Kiedy jednak po maturze syn sprzeciwił się woli rodziców, wybrał inny kierunek studiów i inną drogę życiową, rozżaleni rodzice wstrzymywali pomoc materialną, gniewali się, czasem nawet dochodziło do zerwania kontaktów z wykształconym

<sup>3</sup> Paweł Mucha, *Czasy wielkich przemian. Ludzie, zdarzenia, refleksje* rkps.s. 34, wł. Stow. Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej.





synem. Już najsmutniejszym było, kiedy, jak mówi wspomniana wyżej ballada, rodzice posłali syna do szkół...

*Jak rzekli, zrobili,  
Lecz ciężko zbłądzili  
Bo szczęście i w kmiecym jest stanie.  
Syn wzrastał w rozumie  
Lecz także i w dumie  
I ojca się wstydził w sukmanie.*

## Szkoła

Bocheńskie gimnazjum jest wspianałą szkołą, dziś już 200. letnią. Gimnazjum założone przez proboszcza Piusa Riegera było szkołą 6-klasową (4 klasy gramatyczne i dwie humanistyczne) W poł. XIX w. reforma szkolnictwa wprowadziła gimnazja 8-klasowe (4 klasy gimn. niższego i 4 klasy gimnazjum wyższego zakończone maturą). Gimnazjum w Bochni, mieszczące się dotąd w budynku pobernardyńskim, nie mogło w tym lokalu poszerzyć szkoły o dwie klasy. Zostało zredukowane do czterech klas i przez kilkadziesiąt lat funkcjonowało jako gimnazjum niższe. Warunkiem było wystawienie nowego gmachu, co stało

się w 1888 r. Szkoła przeniosła się do nowego budynku, władze oświatowe we Wiedniu dały pozwolenie na otwarcie klas 5-8 i powiększenie grona pedagogicznego. c. k. Państwowe Gimnazjum w Bochni było gimnazjum klasycznym. Grono pedagogiczne było znakomite. Stanowili je nauczyciele, z dorobkiem naukowym, często członkowie AU. Nic więc dziwnego, że absolwenci tej szkoły doskonale przygotowani dostawali się na studia w Krakowie czy Lwowie, głównie w zakresie nauk humanistycznych.

W Bochni uczył m. in. znakomity historyk Jan Bryl. Jego uczniami byli późniejsi wybitni historycy: Franciszek Bujak, Jan Ptaśnik. Pierwsza matura odbyła się w 1892 r. Mimo czasu zaborów w szkole panował polski duch. Oprócz nauki szkoła dawała wychowanie patriotyczne, bo, jak powiedział Wincenty Witos nie ważne czy uczeń zapamięta takie czy inne wzory matematyczne, nie ważne czy będzie pamiętał, ile metrów ma najwyższa góra świata, ale ważne jest, by uczeń wyszedł ze szkoły Polakiem. Pięknym świadectwem, jak wychowywało to bocheńskie gimnazjum na przestrzeni swojej 200 letniej historii, jest liczny udział jej wychowanków we wszystkich zrywach narodowych oraz w I i II wojnie. Szkoła także poszerzała horyzonty, otwierała świat dotąd





nieznany. Paweł Mucha z Krzyżanowic pisze, że w roku szk. 1913/1914:

(...) profesor historii zapowiedział całodzienną wycieczkę naszej klasy do Krakowa, dla zwiedzania zabytków. Wieczorem mieliśmy pójść do teatru. Uczniów, zwłaszcza nas chłopców wiejskich ogarnęła radość. Większość z nas w ogóle nie jechała koleją i poza Bochnia nie widziała innego miasta. O Krakowie wiedzieliśmy dużo z książek, z lekcji, z opowiadań. Koszt wycieczki nie był wielki, najbiedniejszym kolegom opłaciła koszty szkoła<sup>4</sup>.

Uczniowie, spoza Bochni mieszkali na stacjach czyli wynajmowanym w prywatnym mieszkaniu pokoju, często kilku uczniów w jednym. Stancje, czyli pokój albo tylko kąt przy jakiejś rodzinie bywały droższe w bogatych mieszczańskich domach lub tańsze w skromnych warunkach w domkach górników czy rzemieślników, na przedmieściach Bochni. Stancje były kontrolowane przez szkołę, nauczycieli, wychowawcę.

Przeważnie na pocz. XX w. za stancje rodzice ucznia płacili ok. 10-12 koron oraz zapłatą w naturze: kwarta masła, jajka ok. 30 szt., mąka, kasza, ziemniaki i inne płody rolne, jarzyny, owoce,

<sup>4</sup> Paweł Mucha, *op.cit.* s. 34

oczywiście czasem kura, kiełbasa wiejska, połać słoniny, jakaś wieprzowina czy cielęcina. We czwartki, kiedy w Bochni był targ, co dwa, trzy tygodnie przyjeżdżali ze wsi rodzice lub ktoś z rodziny i przywozili swym dzieciom w szkole czystą bieliznę, trochę prowiantu dla syna (niezależnie od opłaty za stancję uiszczaną w naturze). Jędrzej Cierniak z Zaborowa cieszył się niezmiernie z przyjazdu rodziców, miał łzy w oczach i mówił wtedy *widzę wioskę swoją*<sup>5</sup>.

Prof. Wacław Korta z Nieszkowic rodem, potem wspaniały historyk, mediewista, prof. Uniwersytetu we Wrocławiu, wspominał, że jeszcze jako mały chłopiec, przed wojną, przyjeżdżał z rodzicami na jarmark do Bochni. Siedział na furze, wśród sterty kapusty, marchwi i ziemniaków i z tej wysokości przyglądał się i dziwował miastu, małej Bochni, która w oczach wiejskiego chłopca urastała do wspaniałej metropolii. Swoje wyobrażenie o Bochni skonfrontował w latach gimnazjalnych.

Uczniowie spod bocheńskich wiosek, w odległości nawet do 10 km., których nie było stać na stancję, chodzili codziennie pieszo, lub

<sup>5</sup> *Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku*. Wybór i opracowanie Zofia Mazurowa i Leonilda Wyszomirska, wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982 (Wspomnienie S. Antosza)





zbiorowo podjeżdżali furą. Wstawali o świcie, żeby zdążyć do szkoły, pokonując kilka kilometrów drogi w jedną, a po lekcjach w drugą stronę. Paweł Mucha, rodem z Krzyżanowic, wspomina:

(...) W jesieni 1910 r. rozpoczął się długi etap mojej dalekiej drogi do czegoś, co później nazywało się awansem społecznym, drogi trudnej dla wiejskiego chłopaka. Wymagała ona wielu wyrzeczeń i niechęchanej wytrwałości. Szło się codziennie przez trzysta dni w roku po cztery kilometry tam i z powrotem z Krzyżanowic do Bochni., często także i w niedziele i święta państwowe na obowiązkowe nabożeństwa szkolne. I tak przemaszerowałem w ciągu jedenastu (3 lata szkoły podstawowej w Bochni i gimnazjum) lat ponad 30 tys. km. ażeby zdobyć średnie wykształcenie. Był to marsz pełen sukcesów w nauce lecz w ciągłym niedostatku i brakach, szczególnie dotkliwych o ile chodzi o kupno ubrania i książek (...)<sup>6</sup>.

Po powrocie do domu, byli często jeszcze gonieni do różnych prac w gospodarstwie. Uczyli się wieczorem, przy nikłym świetle świecy lub lampy naftowej. Z myślą o tych uczniach dyrektor gimnazjum prof. Michał Żułkiewicz założył bursę gimnazjalną. Budowa dużego piętrowego budynku

<sup>6</sup> P. Mucha, *Czasy wielkich przemian*. (op. cit.) s. 31.

trwała niecały rok. Jesienią 1901 r. oddano bursę do użytku. Bursa dawała locum początkowo 38, później 50 uczniom. Przyjęto zasadę, że wychowankami zakładu mogli być tylko uczniowie mieszkający poza Bochnią, mający daleką drogę do szkoły. Na miejsce w bursie mogli liczyć tylko bardzo dobrzy uczniowie. Jeżeli któryś z nich pogorszył swoje oceny, tracił miejsce. Więc uczyli się pilnie. Józef Pięta, kolega gimnazjalny Jędrzeja Cierniaka, wspomina, że Jędrzej często napominał kolegów: *Chłopczy! Uczcie się, bo ojciec i matka muszą na was ciężko robić*<sup>7</sup>.

## Gimnazjalista, a jego rodzinna wioska

W swoim rodzinnym środowisku postrzegani byli już jako ktoś lepszy, mądrzejszy, bo na książkach czyta. Jak to środowisko odbierało już ten awans społeczny młodego człowieka? Paweł Mucha z Krzyżanowic pisze, że kiedy kupił podręczniki do pierwszej klasy gimnazjalnej,

(...) gdy zacząłem przeglądać nabyte książki (język polski, matematyka, fizyka, historia, geografia,

<sup>7</sup> P. Mucha, *Czasy wielkich przemian*. (op. cit.) s. 32.





botanika, język niemiecki, język łaciński, religia) wraz z atlasem geograficznym, które zajęły cały stół, ojciec odezwał się, „kiedy ty to wszystko przeczytasz. Czy dasz takiej nauce radę?” Byłem pełen zapału i ufności we własne siły „musze dać radę! Powiedziałem” (...)<sup>8</sup>.

Uczony syn, gimnazjalista, to duma rodziców. Jeszcze jeden cytat ze wspomnień Pawła Muchy:

(...) W dzień targowy rodzice poszli ze mną do miasta i tam kupili mi granatową marynarkę, długie czarne spodnie, granatową czapkę typu „kepi” ze skórzanym daszkiem i srebrnym znaczkiem „G” (gimnazjum). Kupiłem sobie srebrną tasiemkę, z której siostra przyszyła mi na stojącym kołnierzu marynarki po jednym srebrnym pasku, co oznaczało ucznia I klasy. W niedzielę ubrałam się w ten wymarzony mundur i udałem się z rodzicami do kościoła na sumę. Wydawało mi się, że wszyscy na mnie patrzą i podziwiają mój piękny ubiór, że wszyscy chłopcy mi zazdroszczą. Wszedłem do zakrystii, jako należący do grona chłopców służących do mszy. Ks. proboszcz serdecznie mnie uściskał i powiedział: „Paweł zasłużyłeś, ażeby dziś służyć do mszy św.

<sup>8</sup> P. Mucha, *Czasy wielkich przemian*. (op. cit.) s. 32.

Kazał nam dać nowe komże. Wspaniałości tego dnia nic nie mogło zakłócić, nawet wołanie niektórych chłopaków: „Te gipsiak, nie bądź taki ważny, bo ci „G” z czapki zleci”(...) <sup>9</sup>

Gimnazjaliści, a potem nawet bardziej już studenci, czy absolwenci uniwersytetu, czuli się w moralnym obowiązku podnosić oświatę i kulturę w swoim rodzimym środowisku. Jan Ptaśnik z Mikłuszowic w latach gimnazjalnych należał do tajnej organizacji uczniowskiej „Przebudzeni”. W organizacji miał pseudonim „Kowal”. Była to organizacja samokształceniowa, ale również (z myślą o walce zbrojnej) uprawiano gimnastykę, szermierkę, wycieczki krajoznawcze. Krzewiono też ideały moralne i narodowe nie tylko wśród kolegów gimnazjalistów, ale także wśród młodzieży rzemieślniczej i wiejskiej.(...) Realizując ten program, założył Ptaśnik w rodzinnych Mikłuszowicach, wśród swoich rówieśników, tajne stowarzyszenie „Straż Matki Boskiej”, którym kierował przez kilka lat, urządzając pogadanki i doroczne nabożeństwa patriotyczne, pierwszą w 100. rocznicę III rozbioru Polski w 1895 r.<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> P. Mucha, *Czasy wielkich przemian*. (op. cit.), s. 32.

<sup>10</sup> Franciszek Bujak, *Życiorys Jana Ptaśnika* w: *Kwartalnik Historyczny* R. XLIV T. I zeszyt 2, wyd.





Gimnazjaliści - fotografia sprzed I wojny światowej (wł. prywatna)





Jędrzej Cierniak jeszcze jako uczeń w bocheńskim gimnazjum, organizował w Zaborowie przedstawienia teatralne, amatorskie. Jego rówieśnik z Zaborowa, Stanisław Antosz wspomina (...)

Podczas wakacji odbywały się w jego domu, próby przedstawień, które on reżyserował. Same zaś przedstawienia organizowano w większej części pod gołym niebem, a czasem, zwłaszcza w zimie „jasełka” odbywały się w szkole.(...)<sup>11</sup>.

Zaraz po maturze w 1908 r. zorganizował w Zaborowie Teatr Ludowy, do którego należała młodzież wiejska i młodzież akademicka z Zaborowa.

Nawet kiedy już osiągnęli w życiu sukces, czyli pewną pozycję, stanowisko i poważanie, nie odwracali się od swoich wiejskich korzeni, choć pewnie były przykre wyjątki, jak w cytowanej powyżej balladzie.

---

Polskie Tow. Historyczne, Lwów 1930, s.XIV.

<sup>11</sup> Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku. Wybór i opracowanie Zofia Mazurowa i Leonilda Wyszomirska, wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982 (Wspomnienie S. Antosza).

## Wiejskie korzenie

Urodzeni i wychowani na wsi, wykształceni w mieście, jednak przeważnie wszyscy czuli się ze swoją rodzinną wioską związani emocjonalnie, wracali do niej, działali dla dobra tej wsi, podniesienia jej poziomu oświatowego i kulturalnego, bo uważali to za swój moralny obowiązek. Jędrzej Cierniak w późniejszych latach (...) *Podczas krótkich pobyków w Zaborowie, starał się, chociaż wieczorami urządzać pogadanki i odczyty na różne tematy. Interesował się wszystkimi sprawami wsi. Bardzo bolał nad stosunkami, jakie panowały w tych latach na wsi t. j. przeludnienie, brak pracy (...)* Jeszcze przed wojną, z inicjatywy Jędrzeja Cierniaka i w dużej mierze jego staraniem powstał w Zaborowie Dom Kultury i można tak powiedzieć Izba Pamiątkowa. W Domu Kultury była duża świetlica i czytelnia<sup>12</sup>.

Franciszek Bardel z Mikłuszowic, dr praw, znany krakowski adwokat i działacz Stronnictwa Ludowego „Piast”, minister rolnictwa i dóbr państwowych w latach 1919-1920, wracał do rodzinnej wsi wielokrotnie. W miejsce rodzinnego domu pod strzechą wybudował duży murowany dom,

---

<sup>12</sup> Jan Świętek, *Lud Nadrabski (od Gdowa po Bochnię)*, nakładem AU Kraków 1893 r.



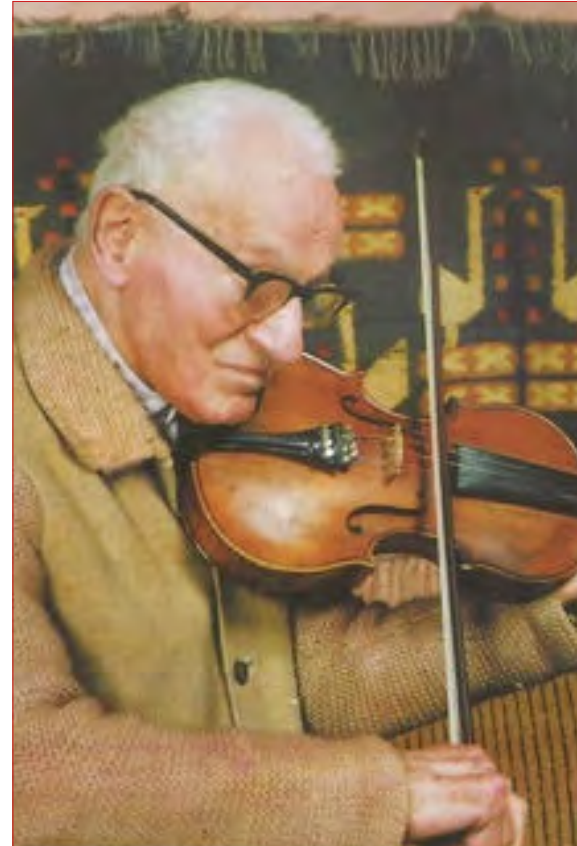


do którego on i rodzina przyjeżdżali na wszystkie święta, ferie i wakacje. Do niedawna służył ten dom trzem pokoleniom rodziny Bardlów, a potem Pawłowskich.

Jan Świętek z Targowiska, wybitny ludoznawca przełomu XIX/XX w., autor 700 stronicowego dzieła *Lud Nadrabski*, poświęconego mieszkańcom wsi położonych nad brzegami Raby, w średnim jej biegu, we wstępie do książki napisał:

(...) Tego to ludu dziecko, urodzony i wychowany nad brzegami Raby, wziąłem pióro do ręki, aby tak z życia, jak i z nagromadzonego przez lata materiału, skreślić obraz Nadrabian, o ile możliwości zupełny. O ile temu zadaniu sprostałem – sąd nie do mnie należy; w pracy podjętej przewodniczyła mi nieustannie myśl Jana Kochanowskiego: „(...) a jako kto może/ Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże”<sup>13</sup>.

Wieś ich ukształtowała, zahartowała na trudy życia, dała pewną wrażliwość na przyrodę i otaczający świat... Pięknie wyraził to prof. Roman Stopa we wstępie do swoich wspomnień. Pisze:



<sup>13</sup> Jan Świętek, *op. cit.*





(...) To chłopskie pochodzenie, chłopska natura, ba, chłopski upór, ale i chłopskie cudowanie się, upajanie się na co dzień czymś, co w oczach mieszczucha jest tylko nadzwyczajnym, odświętnym dodatkiem do życia, ale nie jego treścią, jego głębiną tajemną. To chęć wyżycia się w pieśni, ukochanie zarówno muzyki bez słów, kwilenia skrzypiec czy zawodzenia fletu, jak i muzyki słowa ujętego w rytmy, w harmonijne frazy, w kanony poezji. Ten charakterystyczny rys chłopskiej duszy... to jego codzienne paranie się, obcowanie nawet w snach z rodzicielką ziemią, oto ów żywy, serdeczny stosunek chłopca do jego rodzinnego skrawka ojcowskiej roli, do pasma łąk gromadzkich i smugi boru wsiowego – to podłoże, a zarazem źródło chłopskiej zadumy i chłopskiej poezji... Wszakże to tu – w poszumie topoli otaczających chatę, w klekocie bocianiego gniazda, w ujadaniu Burka, gdy byłoby wychodzi na paszę, wśród rżenia koni, beczenia owiec i gęgania gęsi – rodzi się potrzeba pieśni, potrzeba włączenia się w ten rozpasany, żywiołowy chór wiejskiej zagrody.(...)<sup>14</sup>.

Przemiany otaczającej przyrody i rytm wiejskiego życia, tak ściśle ze sobą związane, kształtowały wrażliwe osobowości, nadając im tę specyficzną

<sup>14</sup> R. Stopa, *Spod chłopskiej strzechy...* (op. cit.), s.5.

cechę, której nie mają ludzie dorastający w miejskich aglomeracjach. Adam Pichór, z Ispiny, nauczyciel gimnazjalny w Wieliczce, chciał młodzieży szkolnej z Niepołomic i z pobliskich wiosek przybliżyć ten daleki, nieosiągalny ludzkim wzrokiem świat. Był inicjatorem i współzałożycielem w Niepołomicach szkolnego obserwatorium astronomicznego istniejącego do dziś. Jędrzej Cierniak w jednej ze swoich książek pisze o amerykańskiej Polonii tak:

(...) wychodźca w Ameryce nie może jakoś pojąć całokształtu Matki Polski, lecz miłość swą kierującą do swej wioski. Wioska jego – to Polska. Jakże ci wychodźcy zdrowym uczuciem synowskim blisko i oczywiście dostrzegali państwo polskie (...)<sup>15</sup>.

W jakiś sposób można odnieść te słowa do tych wychodźców ze wsi rodzinnej, żyjących już w mieście, należących już do inteligencji, ale tęskniących do tego jedyne zakątka na świecie, do tej rodzinnej wioski, która była ich Małą Ojczyzną. Maria Konopnicka w poetyckiej formie przypominała o wiejskich korzeniach wielu młodych inteligentów.

<sup>15</sup> *Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku...* (op. cit.).





*A gdy ciebie kto zapyta,  
Kto ty taki, skąd ty rodem?  
Mów, żeś z tego łąnu żyta,  
Żeś z tych łąk, co pachną miodem.*

*Mów, że z takiej jesteś chaty,  
Co Piastową chatą była,  
Żeś z tej ziemi kędy kwiaty  
Gorzka rosa wykarmiła*





## Pamięć

Przypomniane tu postacie, z ludu wyrosłe, to sól tej ziemi i jej chluba. Powinny o nich pamiętać przede wszystkim wsie ich rodzinne, powinno się o nich mówić w szkołach, upamiętniać ich nazwiska jako patronów szkół, bibliotek, wiejskich domów kultury. Niestety, nie zawsze tak jest. Pozytywnych przykładów jest niewiele.

W ostatnich latach z inicjatywy krakowskiego oddziału PAN, reprezentowanego przez panią dr Krystynę Kwaśniewicz, która zajmowała się postacią „Kolberga” z Targowiska, w 100-lecie

wydania książki *Lud Nadrabski*, w dniu 25 października 1992 r. w Targowisku odbyły się uroczystości ku czci tego wybitnego ludoznawcy. Wówczas też na ścianie budynku szkoły w Targowisku umieszczona została tablica upamiętniająca Jana Świątka. Tablicę ufundowali wnuki, rodzina i mieszkańcy wsi Targowisko<sup>16</sup>.

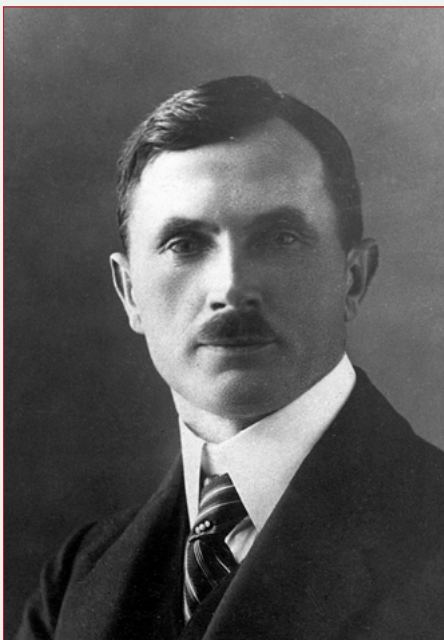
Rodzinna wieś Mikłuszowice, uczciła pamięć swojego wybitnego rodaka prof. Jana Ptaśnika, nadając jego imię miejscowej Bibliotece Publicznej. Uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej patrona biblioteki odbyło się 16 października 2005 r.<sup>17</sup>

---

<sup>16</sup> Krystyna Kwaśniewicz, *Jan Świątek (1859-1926) w: Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, wyd. PTL, Kraków 2002, Małgorzata Kowalska-Wróbel, *Jan Świątek – „Kolberg” z Targowiska w: Rocznik Bocheński*, T. IV, wyd. Muzeum. St. Fischera, Bochnia 1996 r.

<sup>17</sup> *Święto Książki* op.cit.





Andrzej Bajda

Urodził się 25 listopada 1875 r. jako dziesiąte dziecko Pawła Bajdy i Katarzyny z domu Perz, zaможnych gospodarzy mieszkających na Przysiekach k/Brzeźnicy. Do gimnazjum w Bochni, oddalonej od Przysiek 4 km, chodził najczęściej pieszo, podobnie jak wielu jego kolegów z podbocheńskich wsi. Zimą, przy dużych śniegach i mrozie wyglądało to tak, jak opisał w pamiętniku:

(...) Wracałem ze szkoły o godzinie czwartej po południu, a były wtenczas wielkie zaspy śnieżne

## ANDRZEJ BAJDA (1875-1967)

Prawnik, ekonomista, autor niepublikowanych pamiętników



i sankami nie można było przejechać, bo drogi położone w wąwozach były zasypane całkowicie i trzeba było chodzić polami wyżej położonymi. Otóż ja, jako mały, 10-letni chłopiec wracając do domu, wpadłem do rowu zasypanego śniegiem i zmarnięty nie mogłem wydobyć się ze śniegu. Dopiero brat Karol wyszedł po mnie na spotkanie w drodze powrotnej i zobaczył w oddali czarny punkt na śniegu, choć było już prawie ciemno, podążył do tego punktu i zobaczył mnie skostniałego, wyciągnął mnie ze śniegu i doprowadził do domu, gdzie przez kilka godzin, leżąc w łóżku pod pierzyną nie mogłem się rozgrzać (...)

Ukończył gimnazjum w Bochni, w 1895 r. Po maturze przez rok studiował w Akademii Górniczej w Leoben, ale zrezygnował z tych studiów i przeniósł się do Krakowa. Studiował prawo na UJ. Po studiach podjął pracę w Urzędzie Wymiaru Należytności w Krakowie. Zdał egzamin dla urzędników wyższej służby skarbowej. Z latami awansował. Pracował w Dyrekcji Okręgu

Skarbowego w Rzeszowie, a później w Krakowie. Równocześnie pisał prace z dziedziny skarbowości i prawa spadkowego. W Polsce Niepodległej pracował jako dyrektor Zakładu Obrotu Zbożem w Krakowie, a od 1919 r. był dyrektorem Związku Kółek Rolniczych. W latach 20. XX w. jako Nadzwyczajny Komisarz do walki z drożyzną, walczył o umiarkowane ceny na podstawowe artykuły spożywcze oraz węgiel. W maju 1924 r. Nadzwyczajny Komisarz do walki z drożyzną zlikwidowano, a Andrzej Bajda został mianowany przez Prezydenta Państwa prezesem Urzędu Kontroli Państwowej na Województwo Śląskie w Katowicach, czyli organu Najwyższej Izby Kontroli. Lata wojny spędził w Tenczynku k. Krzeszowic. W lutym 1951 r. podjął pracę jako st. inspektor w Wojewódzkim Komitecie Funduszu Odbudowy Szkół w Katowicach.

Na tym stanowisku pracował do 1958 r., do przejścia na emeryturę.

Andrzej Bajda oprócz pracy zawodowej, pracował społecznie całe życie. W 1910 był współzałożycielem Związku Ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie. Działał aktywnie w Towarzystwie Szkoły Ludowej, w spółdzielczości (Centralny Związek Spółdzielni Jajczarskich „Ovum” w Krakowie). W 1947 r. przewodniczył Komitetowi Budowy Pomnika Powstańców Śląskich na Górze św. Anny, działał w Komitecie Opieki Społecznej, Komitecie Pomocy Zimowej, Komitecie Budowy Sanatorium dla Dzieci im. Pstrowskiego w Rabce. Był też założycielem śląskiego oddziału Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej w 1938 r. w Katowicach i do śmierci aktywnym jego działaczem. Zmarł w Katowicach 23 kwietnia 1967 r.



Franciszek Bardel

Urodzony w Mikłuszowicach 14 września 1869 r., syn Adama Bardla i Agaty Niedział. Gimnazjum ukończył w Krakowie w 1888 r. Przez dwa lata studiował teologię w Seminarium Duchownym w Tarnowie, a następnie filozofię i prawo na UJ. W roku 1895 uzyskał doktorat na Wydziale Prawa UJ.

Pracował w Archiwum Krajowym Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie w stopniu adiunkta. Prowadził też kancelarię adwokacką do 1938 r.

## DR FRANCISZEK BARDEL (1869-1941)

Doktor praw, adwokat, działacz Stronnictwa Ludowego „Piast”, poseł na Sejm, minister rolnictwa i dóbr państwowych w latach 1919-1920



Od 1895 r. angażował się w działalność polityczną w Stronnictwie Ludowym, a od 1903 r. w PSL „Piast”. Do 1913 r. był członkiem Rady Naczelnej, następnie sekretarzem, a w latach 1919-1920 wiceprezesem Zarządu Głównego PSL „Piast”.

W 1919 r. jako poseł na sejm, z ramienia tej partii, był współtwórcą Małej Konstytucji. W latach 1919-1920 przez kilka miesięcy był ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, w rządzie Leopolda Skólskiego i współautorem ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 1920 r. Niesłusznie oskarżony o malwersacje wycofał się z życia publicznego w 1921 r., zrzekł się mandatu poselskiego.

W rodzinnych Mikłuszowicach, w miejscu chaty pod strzechą, wybudował duży dom, w którym często przebywał wraz z rodziną: żoną Magdaleną i dziećmi, synami Euzebiuszem i Janem oraz córką Marią (zameżną Pawłowską).

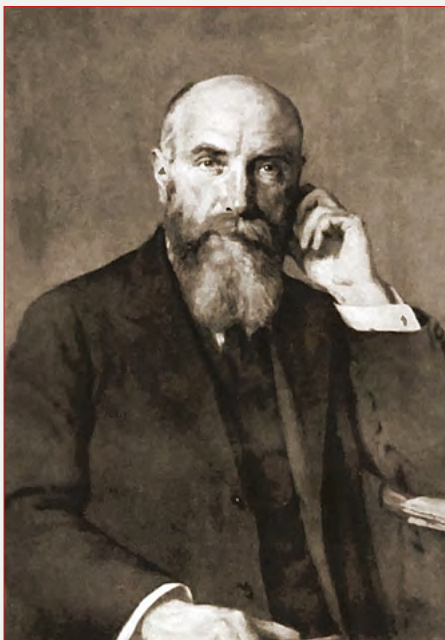
Dr Bardel jest autorem kilku prac naukowych: *Miasto Podgórze, jego powstanie i pierwszych 50 lat istnienia*, Kraków 1901 r., *Cechy piekarzy*

*krakowskich w czasach Rzeczypospolitej Polskiej, Kraków 1901, Dziesięć lat sokolstwa w Podgórzu, Podgórze ok. 1902, O ustawie gminnej dla wsi w Polsce, Kraków 1924.*

W 1938 r. po wylewie krwi do mózgu nie odzyskał już zdrowia. Zmarł w Mikuszowicach 10 listopada 1941 r. i pochowany został na tamtejszym cmentarzu.



Dom rodziny Franciszka Bardla w Mikuszowicach.  
Dr Bardel stoi przed bramą z lewej strony. Wł. Muzeum w Bochni. Fot. 2308/1



prof. Franciszek Bujak

Urodził się 16 sierpnia 1875 r. w zamożnej rodzinie chłopskiej w Maszkienicach (obecnie pow. brzeski). Gimnazjum Bochni ukończył w 1894 r. z odznaczeniem. Był przyjacielem i kolegą szkolnym Jana Ptaśnika. W latach 1894-1896 obaj należeli do tajnej organizacji młodzieżowej „Przebudzeni”. Po maturze podjął studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ. Mimo że pochodził z zamożnej rodziny chłopskiej, przez lata studiów żył w biedzie, bo ojciec odmówił mu pomocy. Powodem konfliktu było to, że Franciszek nie poszedł

## PROF. FRANCISZEK BUJAK (1875-1953)

Historyk, profesor trzech uniwersytetów: krakowskiego, lwowskiego i warszawskiego, członek PAU, autor licznych prac naukowych z dziejów wsi i historii gospodarczej



do Seminarium Duchownego, czego oczekiwał ojciec. W 1899 r. uzyskał tytuł doktora filozofii. Studia uzupełniające odbywał w Lipsku, Genewie, Florencji, Rzymie i Monachium. Habilitował się w 1905 r. na podstawie pionierskiej pracy *Studia nad osadnictwem Małopolski*, uzyskując tytuł docenta. Prowadził



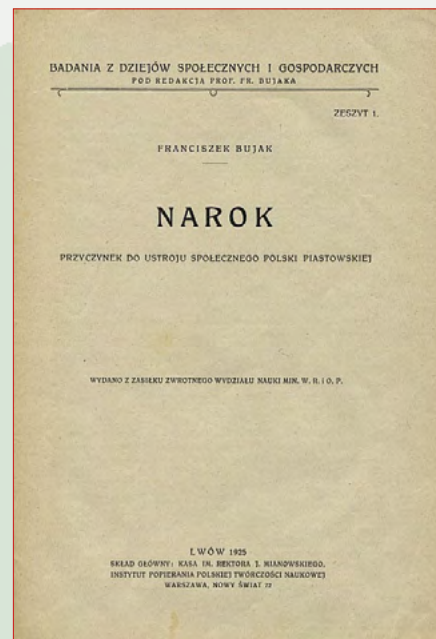
Franciszek Bujak jako uczeń gimnazjum w Bochni. Wł. Muzeum w Bochni

na UJ pierwszą w Polsce katedrę historii gospodarczej. W 1909 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1919 profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim. Równocześnie był ministrem rolnictwa w rządzie Grabskiego.

Od 1919 r. w Warszawie związany był z Uniwersytetem oraz z Wyższą Szkołą Handlową, ale już w 1921 r. przeniósł się na Uniwersytet im.



Tablica pamiątkowa z Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie



Jana Kazimierza we Lwowie. Tu w stopniu profesora kierował Zakładem Historii Społeczno-Gospodarczej. W 1945 r. wrócił do Krakowa i prowadził tu katedrę Historii Gospodarczej Polski oraz Katedrę Ekonomiki Spółdzielczej na Wydziale Rolniczym UJ.

Był członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1917 r. czynnym członkiem PAU. Był wybitnym badaczem dziejów osadniczych i gospodarczych Polski oraz organizatorem pierwszego ośrodka dydaktyczno-naukowego, jakim była Katedra Historii Gospodarczej

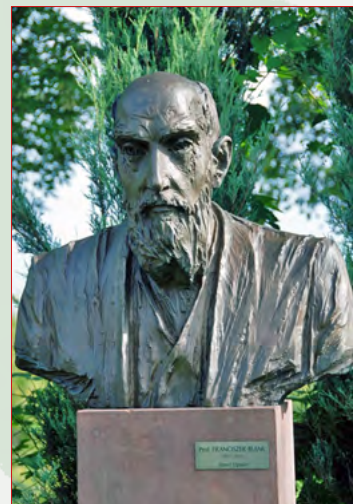
Polski. Jest autorem ponad 400 prac z zakresu historii gospodarczej Polski i dziejów wsi. Walczył o wprowadzenie do programów szkolnych historii gospodarczej na równi z historią polityczną.

Politycznie związany był z ruchem ludowym (zbliżony do PSL „Piast”), sympatykiem „Zarzewia”. Po wojnie aktywnie działał w Komitecie Naukowym do Ziem Odzyskanych. W 1948 r. przeszedł na emeryturę.

Zmarł w Krakowie 21 marca 1953 r. i pochowany jest na Cmentarzu Rakowickim.



Miejsce spoczynku prof. Franciszka Bujaka na cmentarzu Rakowickim w Krakowie



Popiersie Profesora Franciszka Bujaka w Muzeum Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Autor: Józef Opala



Czesław Blajda

Urodził się w 1915 r. w rodzinie nauczycielskiej w Rozdzielu. Absolwent bocheńskiego gimnazjum z 1933 r. W latach gimnazjalnych działał w gimnazjalnym Kole Krajoznawczym im. Wincentego Pola pod kierownictwem profesora Piotra Galasa.

Publikował artykuły w „Orlim Locie”, napisał pierwszą monografię Rozdziela.

W 1960 r. utworzył pierwszy w Polsce Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, dając

## CZESŁAW BLAJDA (1915-1995)

Etnograf, krajoznawca i etnolog, miłośnik Ziemi Żegocińskiej



podwaliny do rozwoju młodzieżowej turystyki i krajoznawstwa.

Jest autorem wartościowych przewodników *Lipnica Murowana, Rajbrot, Rozdziele i okolice* (Warszawa 1972) oraz *Bochnia, Stary Wiśnicz, Królówka i okolice* (Warszawa 1972). W 1992 r. napisał i wydał monografię *Żegociny*.

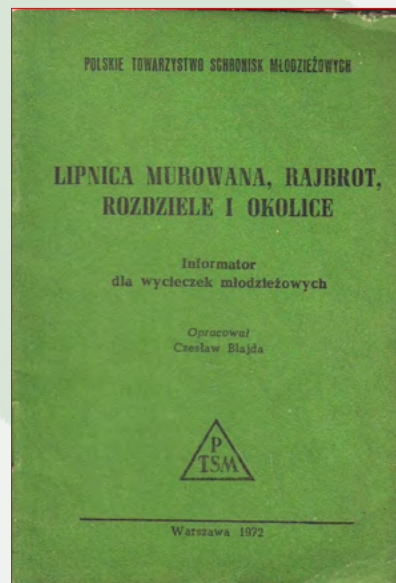
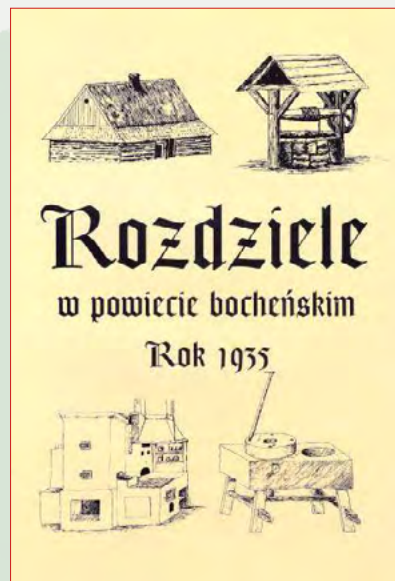
Przez dwie kadencje w latach 80. ub. wieku był prezesem Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Założył Oddział SB i MZB w Żegocinie w 1992 r., który przekształcił się po jego śmierci w Towarzystwo Miłośników Ziemi Żegocińskiej im. Czesława Blajdy.

We wstępie do swojej monografii *Rozdziela* pisze o sobie: (...) *Urodziłem się we wsi Rozdziele i tam spędziłem lata wczesnej młodości. Wieś Rozdziele należy do najpiękniejszych wsi w powiecie*



bocheńskim. Piękno naszej wioski polega nie tylko na pięknych widoczkach, lecz także tkwi ono w mrocznych lasach, zielonych gajach oraz głębokich dolinach poprzerynanych górkami strumieniami. Jakżeż uroczy nastrój ogarnia

nas w przepięknym lesie na „Wyrzchowinie” (górski masyw przedłużenie Opuszczy), którą prowadzi droga do Żegociny. Wysokopienne, niezbyt grube jodły wystrzelują swymi majestatycznymi koronami ponad sąsiednie buki. Tu tak piękna i bogata przyroda, z którą miałem kontakt od dziecka rozbudziła we mnie miłość do wioski rodzinnej i jej mieszkańców. Trzeba było jednak rozstać się na jakiś czas ze swą drogą wioską. Ze łzami w oczach żegnałem ją, gdy odjeżdżałem pierwszy raz do gimnazjum w Bochni. Poczułem się tutaj jak ptak porwany z rodzinnego gniazda – nie miałem jednak skrzydeł by zbiec do krainy mego dzieciństwa. Myśli me jednak wciąż biegły do tych ukochanych gór, majestatycznych lasów, zielonych gajów rozbrzmiewających akordami śpiewu drozdów, kosów, zięb, rudzików i ogniskowały się około domku rodzinnego. A gdy zbliżały się ferje świąteczne, wakacje, zapomniałem o wszystkim i z dzieciną wprost radością liczyłem

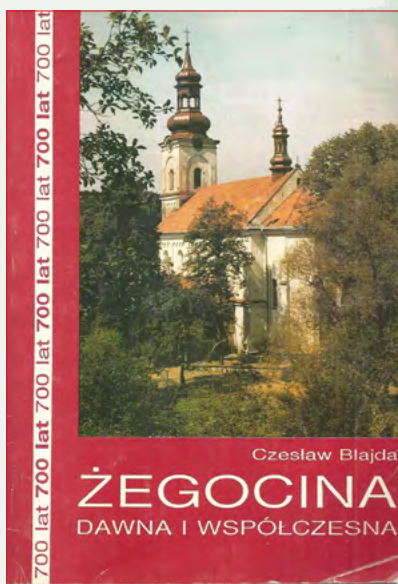


*dnie i godziny oddzielające mnie od tej tak upragnionej, wyśniewionej chwili. (...)*

Rozbudzone w gimnazjum zainteresowania krajoznawcze miały istotny wpływ na wybór dalszej drogi życiowej: (...)Idea moją stała się dewiza: „Poznaj swój kraj i Ojczyźnie służ”. Pokochałem lud i ziemię przez niego zamieszkaną, nietylko w arty-

*stycznych przejawach, lecz we wszystkich cechach składających się na szlachetny kruszec kultury narodowej. Zrozumiałem, że lud i jego zwyczaje to wiecznie bijące źródło, niewyczerpana krynica z której należy czerpać nieustannie.(...)*

Czesław Blajda Rozdziele w powiecie bocheńskim. Rok 1935





Jędrzej Cierniak

Urodził się w Zaborowie 15 października 1886 w chłopskiej rodzinie Rozalii i Jana Cierniaków.

Był uczniem gimnazjum w Bochni i w tym czasie należał do tajnego kółka samokształceniowego o ideach niepodległościowych. Jego przyjacielem z lat szkolnych był Jan Ptaśnik, w przyszłości również profesor historii.

Po maturze w 1908 r. studiował na UJ filologię polską i klasyczną. Podczas I wojny światowej, jako ochotnik służył w I Brygadzie Legionów Polskich od 1914 r.

## JĘDRZEJ CIERNIAK (1886-1941)

**Twórca teatrów i chórów włościańskich. Autor i reżyser widowisk teatralnych. Wizytator oświaty pozaszkolnej, założyciel i redaktor pisma *Teatr Ludowy***



W 1916 r. ożenił się z Zofią Langierówną.

Po wojnie osiadł w Warszawie. W 1923 r. założył pismo *Teatr Ludowy* i był jego pierwszym redaktorem. Organizował amatorski ruch teatralny ludowy i chóry włościańskie, a w 1929 założył Instytut Teatrów Ludowych i był jego prezesem do 1939 r. Preferował repertuar ludowy: pieśni, tańce i zwyczaje ludowe, którym nadawał formę dramatów i inscenizował je.

W 1929 r. Ministerstwo Oświaty dostrzegło i doceniło społeczno-artystyczną działalność Cierniaka i zaproponowało mu stanowisko wizytatora w nowo utworzonym Wydziale Oświaty Dorosłych.

Wspólnie z A. Bieniem wydał w 1928 r. książkę *Teatry ludowe w Polsce*.

W publikacji z 1956 r. *Zaborowska nuta* znajduje się wybór pism Jędrzeja Cierniaka.

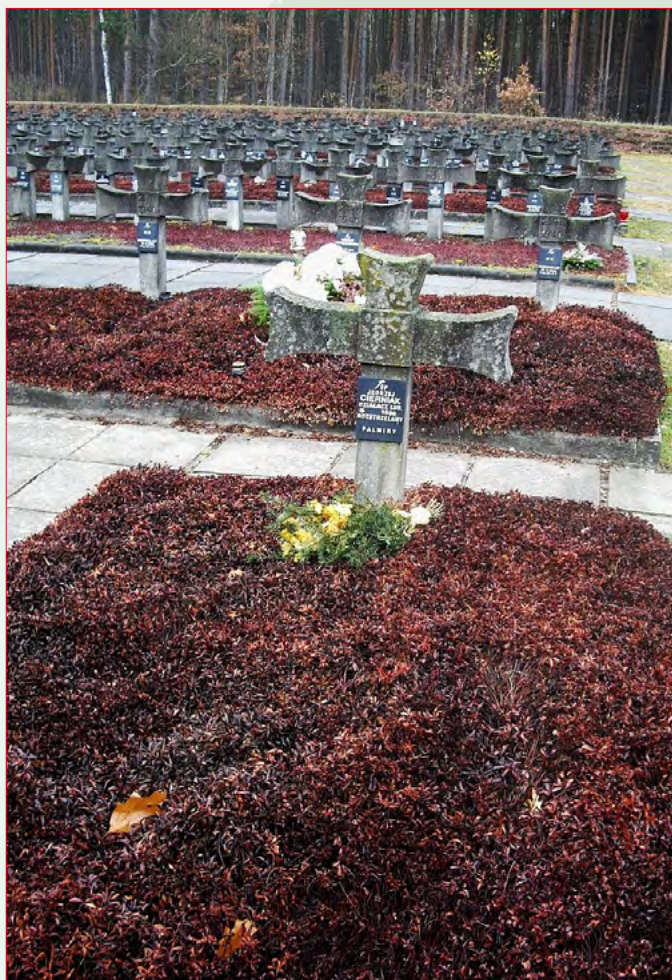
W 1982 r. staraniem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej ukazały się *Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku*, a w 1989 Zarząd Krajowy Związku



Jubileusz 30-lecia pracy społecznej i oświatowej założyciela teatrów ludowych Jędrzeja Cierniaka zorganizowany po zakończeniu widowiska ludowego „Franusiowa Dola” na scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.  
Zbiory NAC

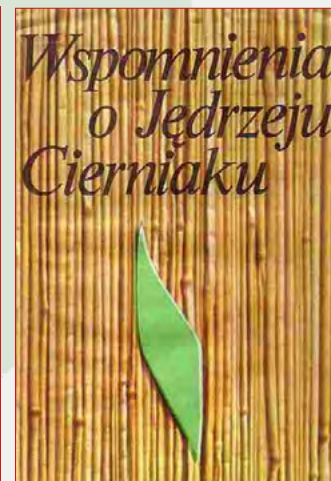
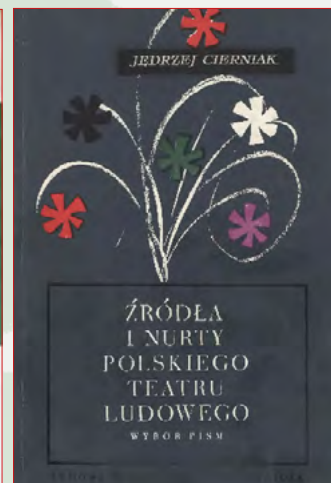
Młodzieży Wiejskiej przygotował publikację *Jędrzej Cierniak i jego Teatr*.

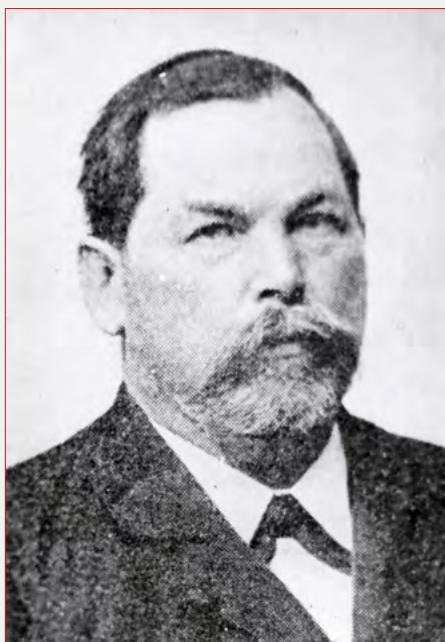
Był jednym z założycieli Stowarzyszenia Bochniaków w Warszawie w 1936 r.



Grób Jędrzeja Cierniaka w Palmirach

Aresztowany w Warszawie 24 kwietnia 1941 r. został rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Palmirach pod Warszawą i tam jest pochowany.





dr Jan Czubek

Urodził się 12 maja 1849 r. w Baczkowie w rodzinie Jana i Wiktorii z Barbackich. Niższe gimnazjum ukończył w Bochni w 1865r. Naukę kontynuował w Krakowie w gimnazjum św. Jacka. Po maturze w 1869 r. podjął studia filologiczne na UJ (filologia polska i klasyczna). Po studiach pracował od 1872 r. jako nauczyciel gimnazjalny w Stanisławowie, w Bochni w latach 1873 – 1875, w Tarnowie i Krakowie w gimnazjum św. Anny.

Był nauczycielem lubianym i szanowanym przez uczniów. Jeden z nich wspominał po latach:

## DR JAN CZUBEK (1849-1932)

Filolog klasyczny, historyk literatury i bibliotekoznawca, nauczyciel gimnazjalny. członek Polskiej Akademii Umiejętności



(...) Naturalny i prosty w każdym odezwaniu się do klasy, czy ucznia, bez owej sztywności uroczystej, tak często właściwej innym wybitnym jednostkom z nauczycielstwa, gdy się zniżają do szarej rzeszy uczniowskiej, (...) szczególną opieką i sympatią otaczał uczniów pochodzenia włościańskiego, których w gimnazjum było już wtedy niemało. Wypytywał ich na lekcji o warunki życia, o obyczaj tamtejszy, o wiejskie przezwiska każdego z nich... A już z czułością nieukrywaną odnosił się do tych uczniów, co byli z gór, z Podhala. Widocznie miłośnik wielki tamtych stron, znawca obyczaju, psychiki i języka podhalańskiego, umiał ocenić ciężką i walory duchowe młodzieży stamtąd pochodzącej. (...)

*(Marian Chmielowiec, Pół wieku wspomnień uczniów gimnazjum B. Nowodworskiego, Kraków 1938)*

Od 1903 r. prowadził bibliotekę AU. Z Akademią związany był już od 1879 r., uczestnicząc

w pracach Komisji Językowej. Był członkiem kilku komisji Akademii: Komisji dla Badań w Zakresie Historii Literatury i Oświaty w Polsce, a w latach 1927-1931 był jej przewodniczącym, Komisji Języka Polskiego. Był przewodniczącym Komitetu Pisarzy Polskich, dyrektorem zbiorów i wydawnictw Komisji Historii Literatury PAU, a w latach 1906-1913 redaktorem *Przewodnika Bibliograficznego*.

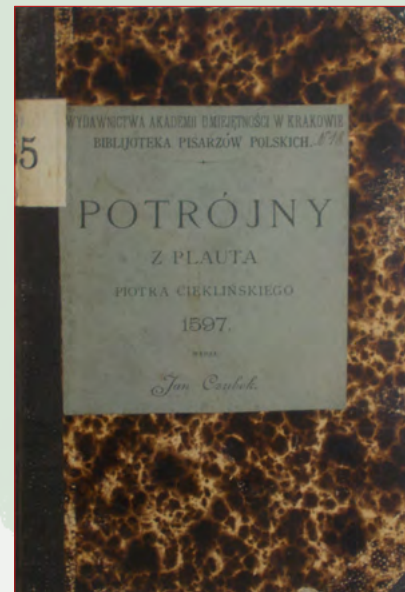
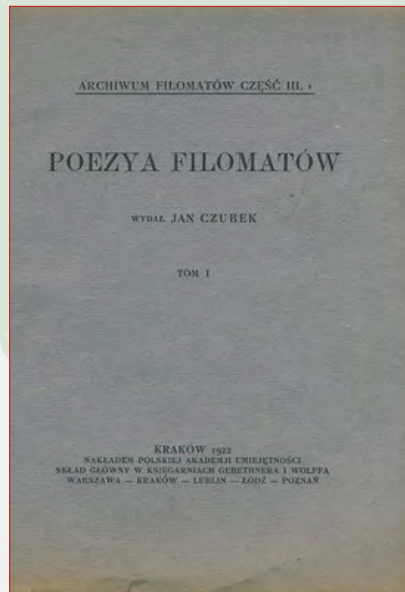
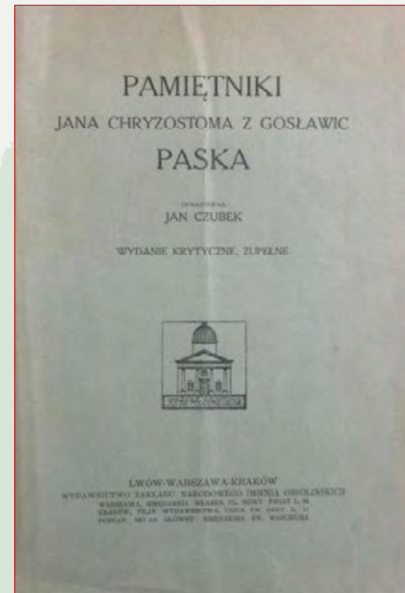
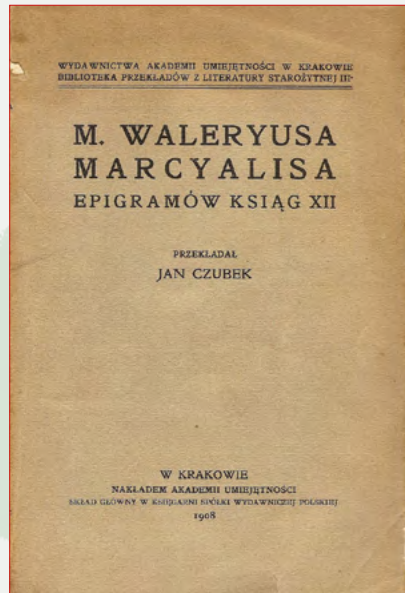
Badał zbiory rękopisów biblioteki Branickich w Suchej, Zamoyskich i Krasińskich w Warszawie, Ossolińskich we Lwowie, Pawlikowskich i Poturzyckich oraz zbiory rękopiśmienne bibliotek: Uniwersytetu Warszawskiego, Lwowskiego i Biblioteki PAU. Opracowywał sylwetki nieznanych, lub mało znanych pisarzy polskich XVI-XVII w. oraz ich dzieła: Wacława Potockiego, Wespazjana Kochowskiego, Jana Chryzostoma Paska.

Uporządkował i wydał korespondencję filomatów z lat 1815-1823 w pięciu tomach (1913) oraz poezję filomatów w dwóch tomach (1913-1922), *Pisma Zygmunta Krasińskiego* w ośmiu tomach (1912) i *Poezje Marii Konopnickiej* w dziesięciu tomach (1916-1925).

Tłumaczył i przygotowywał do wydania dzieła starożytnych klasyków: Sofoklesa *Edyp w Kolonie* (1876), *Antygona* (1881), *Król Edyp* (1890), Marcjalis *Epigramy* (1908), Homera *Iliada* (1921), Horacego *Poezje* (1924).

Opracował i przygotował do druku dzieła staropolskich pisarzy: Joachima Bielskiego *Pieśń nowa o szczęśliwej potrzebie pod Byczyną* (1910), Mikołaja Reja *Zwierciadło* (oprac. w 1914 razem z prof. Janem Łosiem) *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska* (1914).

Zmarł w Krakowie 14 lipca 1932 r. Pochowany jest na Cmentarzu Rakowickim.





ks. Jan Fijałek

Urodził się 8 maja 1864 r. w Pogwizdowie w rodzinie tamtejszego organisty Jana Fijałka i Marii z Grotowskich. Szkołę podstawową i niższe gimnazjum ukończył w Bochni. Potem uczył się w gimnazjum św. Anny w Krakowie, które ukończył w 1883 r. Studia teologiczne rozpoczął w Seminarium Duchownym w Tarnowie, ale już po roku przeniósł się do krakowskiego seminarium.

Wyświęcony w 1887 r. Studia kontynuował w Akademii Paleograficznej w Rzymie, Papieskim

## KS. JAN FIJAŁEK (1864-1936)

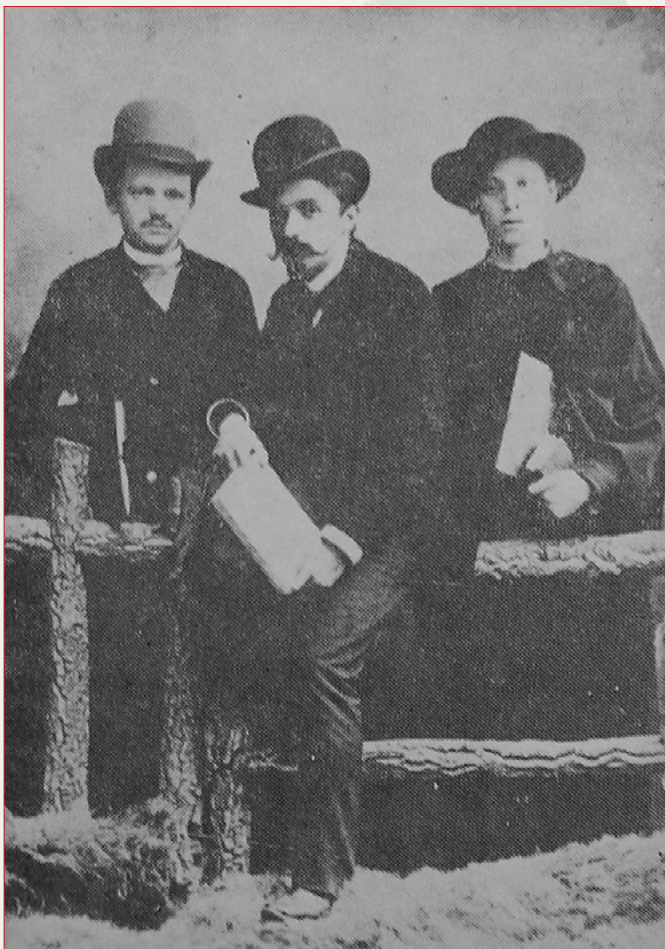
Historyk i znawca średniowiecznych dziejów Kościoła oraz prawa kanonicznego, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, członek Polskiej Akademii Umiejętności



Uniwersytecie Gregoriańskim i Papieskim Liceum św. Apolinarego, w którym uzyskał doktorat z prawa kanonicznego w 1889 r. Doktorat z teologii uzyskał na UJ w 1891 r. W Rzymie był zatrudniony w Watykanie w charakterze paleografa – archiwisty. Po powrocie do Krakowa pracował jako duszpasterz w kościele św. Salwatora i w Kościele Mariackim oraz na parafii w Gruszowie koło Gdowa. Był też katechetą w krakowskich gimnazjach.

Habilitował się w 1893 r. na podstawie pracy *Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej*. Od tego momentu zaczęła się kariera naukowa ks. Fijałka, najpierw docenta w Katedrze Historii Kościoła UJ. Od 1896 do 1912 na Uniwersytecie we Lwowie był profesorem w Katedrze Historii Kościoła. Pełnił funkcje kierownika katedry, dziekana Wydziału Teologicznego, prorektora i rektora.

W 1912 r. wrócił do Krakowa jako profesor na Wydziale Teologicznym. Od 1926 r. był członkiem kapituły katedralnej krakowskiej.



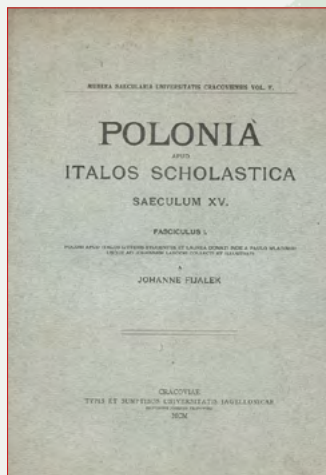
Od lewej: Witold Rubczyński, Stanisław Windakiewicz,  
ks. Jan Nepomucen Fijałek (Rzym, 1888)



Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ks. prof. Jan  
Nepomucen Fijałek. zdj. z archiwum rodzinnego Tomasza  
Jakubca

Ks. Fijałek był też czynnym członkiem PAU, dyrektorem Wydziału Komisji Historycznej PAU, Komitetu Słownika Łaciny Średniowiecznej i Komii-

tetu Ekspedycji Rzymskiej PAU. Był też członkiem innych towarzystw naukowych i autorem licznych prac z historii Kościoła i teologii.



Grobowiec rodziny Fijałków. Zdj. Tomasz Jakubec



Piotr Galas



## PIOTR GALAS (1887-1975)

Językoznawca, onomasta, etnograf i krajoznawca



Koła Krajoznawczego zebrali w terenie szereg obiektów archeologicznych i etnograficznych, które przekazano do Muzeum Etnograficznego w Krakowie oraz do Akademii Nauk. Był czł. założycielem Oddziału Pol. Tow. Tatrzańskiego w Bochni z Urbankiem, Tyczką, Fischerem i ks. Gadowskim, a po odejściu ks. Gadowskiego został w 1930 r. prezesem Oddziału PTT. W 1938 r. doprowadził do utworzenia rezerwatu przyrodniczego Kamienie Brodzińskiego. Prowadził też działalność naukową. Jako językoznawca interesował się etymologią nazw miejscowych oraz gwarą w okolicach Bochni i opublikował wiele artykułów na ten temat w pismach naukowych *Onomastica*, *Etnografia Polska*, *Zeszyty Naukowe UJ Prace Etnograficzne*.

W latach okupacji był inicjatorem i aktywnym działaczem tajnego nauczania, inicjatorem utworzenia jawnie działającej szkoły rachunkowości i biurowości Handelschule. Od 1945 r. był członkiem Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury.

Pochodził z rodziny chłopskiej z Lubomierza k/Łapanowa. W latach 1900-1904 był uczniem gimnazjum w Bochni, następnie uczył się w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Po maturze w 1907 r. studiował na UJ polonistykę i językoznawstwo. Uczył w gimnazjum w Tarnopolu, Mielcu, Bochni. Lubiany przez młodzież, rozbudzał w niej zainteresowania krajoznawcze, etnograficzne i archeologiczne. Założył i prowadził w bocheńskim gimnazjum i liceum Koło Krajoznawcze im. Wincentego Pola. Uczniowie-członkowie

Ratował od zniszczenia mienie szkolne (szczególnie bibliotekę) zagrożone w latach wojny i okupacji.

Był aktywnym członkiem Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej oraz redaktorem wydawanych przez Stowarzyszenie „Komunikatów”, do których napisał także wiele

artykułów z dziejów bocheńskiego gimnazjum i losów absolwentów.

Prof. Galas zmarł w Starym Sączu, pochowany jest w Bochni na cmentarzu przy ul. Orackiej.

Jego imieniem nazwano jedną z ulic w Bochni oraz bibliotekę I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni.



Otwarcie rezerwatu „Kamienie Brodzińskiego” 12 czerwca 1938 r. Widoczni na zdjęciu: Franciszek Tyczka, Stanisław Fischer, Walery Goetel, Piotr Galas. Poniżej Bronisław Romaniszyn. W tłumie widoczny dr Władysław Krupa. Fot. K. Gargul



Jakub Juszczyk

## JAKUB JUSZCZYK (1893-1945)

**Artysta rzeźbiarz, twórca kapliczek, rzeźb sakralnych i monumentalnych rzeźb patriotycznych., żołnierz Legionów Polskich oraz uczestnik wojny bolszewickiej 1920 r.**



ranny, ale po wyleczeniu, ze względu na stan zdrowia, przydzielony został do I Korpusu Uzupełniającego, a w 1917 r. do archiwum LP w Krakowie. Wykorzystując pobyt w Krakowie, rozpoczął studia na Akademii Sztuk Pięknych. Jego mistrzem był Konstanty Laszczka w pracowni rzeźby. Wkrótce Juszczyk zaprezentował swoją pracę w Warszawie, którą zwrócił na siebie uwagę środowiska artystycznego. Był to tryptyk przedstawiający Józefa Piłsudskiego i legionistów. Z prof. Jerzym Mycielskim odbył kilka podróży artystycznych. Był w Wiedniu, Dreźnie, Augsburgu, Ulm, Norymberdze i Monachium.

Urodził się w Żegocinie 24 lipca 1893 r. Od wczesnych lat zdradzał zainteresowanie rzeźbiarstwem, dlatego po ukończeniu szkoły powszechnej matka postanowiła oddać go na naukę do bocheńskiego kamieniarza Wojciecha Samka. Jednak po kilku latach w 1912 r. przeniósł się do Mielca. Uczył się w tamtejszej Szkole Przemysłowej, a praktykował w warsztacie rzeźbiarskim Swoła.

W Mielcu należał do Związku Strzeleckiego, a kiedy wybuchła I wojna światowa, zgłosił się jako ochotnik do Legionów Polskich. W 1915 r. był ciężko

W 1918 r. wrócił do wojska z przydziałem do 10 p. ułanów w Mińsku Mazowieckim. Brał udział w walkach na froncie bolszewickim i awansowany został do stopnia porucznika. Po wojnie zamieszkał w Klewaniu, ale stan jego zdrowia pogarszał się. Leczył się w sanatorium w Reichenhall. Po powrocie osiadł w Witoszycach w Wielkopolsce. Tam realizował kilka monumentalnych pomników, m.in. pomnik Leszka Białego w Marcinkowie k/Żnina, pomnik Chopina

w parku w Żninie. W 1925 r. w konkursie plastycznym ogłoszonym przez PAN otrzymał nagrodę główną za pracę „Krzyk bojowy”. W latach 1933-1938 pracował w Zamościu, gdzie realizował kilka dużych projektów, np. pomnik Józefa Piłsudskiego, popiersie Jana Zamoyskiego i inne.



Trzy rzeźby w drewnie Jakuba Juszczyka, przedstawiające głowy legionistów. /zb. NAC - sygn. 1-K-3392/

We wrześniu 1939 r. zmobilizowany, brał udział w kampanii wrześniowej, ale po jej klęsce dostał się do niewoli niemieckiej. Zbiegł z obozu jenieckiego i wrócił do rodzinnego domu w Żegocinie. Ukrywał się już do końca wojny. Zmarł 14 kwietnia 1945 r. w Żegocinie i tam został pochowany.



Grób Jakuba Juszczyka na cmentarzu parafialnym w Żegocinie. Fot. S. Mróz



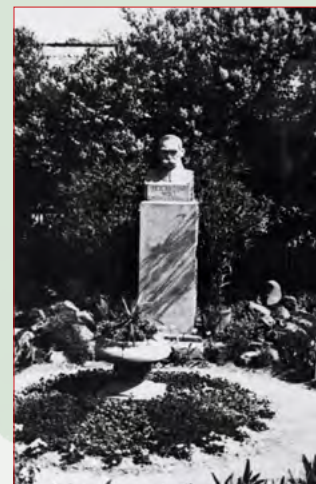
Pomnik Leszka Białego w Marcinkowie k/Żnina z 1927 r. zburzony przez Niemców, odbudowany w 1973 r. (fot. z 1935 r.) źródło: [www.polona.pl](http://www.polona.pl)



Pomnik Fryderyka Chopina z 1926 r. Początkowo odsłonięty w Marcinkowie, przeniesiony do Żnina w 1962 r. /domena publiczna/



Nagrobek Matyldy Czerskiej żony Jakuba Juszczyka na cmentarzu w Zamościu. /domena publiczna/



Popiersie Józefa Piłsudskiego w Zamościu /domena publiczna/



Kazimierz Kaczmarczyk

Urodził się w Wiśniczu Starym 3 lutego 1878 r. w rodzinie Jakuba i Marianny z Liszków. W latach 1891-1896 był uczniem gimnazjum w Bochni. Za udział w konspiracyjnej organizacji niepodległościowej „Przebudzeni” został usunięty ze szkoły. Naukę kontynuował więc w Podgórzu. Po maturze w 1899 r. podjął studia historyczne na UJ, zakończone doktoratem w 1909 r. na podstawie dysertacji *Ciężary ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckim w Polsce XIII-XIV wieku*. Podczas I wojny światowej służył w armii austriackiej w stopniu kapitana.

## KAZIMIERZ KACZMARCZYK (1878-1966)

Historyk i archiwista, profesor Uniwersytetu Poznańskiego  
i członek Polskiej Akademii Umiejętności



Po wojnie pracował jako archiwista w Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, w latach 1919-1920 w Archiwum Skarbowym w Warszawie. Od 1920 r. pracował w Archiwum Państwowym w Poznaniu, a od 1925 do wybuchu II wojny światowej na stanowisku dyrektora tego Archiwum.

Był jednym z współtwórców nowoczesnej archiwistyki polskiej. Uporządkował i zinwentaryzował archiwa miejskie: Poznania, Bydgoszczy Torunia i Łodzi oraz archiwa klasztorne kanoników regularnych w Krakowie, OO. Paulinów na Skałce i archiwum kapituły krakowskiej oraz cystersów w podkrakowskiej Mogile. Ma bogaty dorobek naukowy, w tym liczne prace z zakresu archiwistyki i historii prawa polskiego XIII i XIV w. oraz wydawnictwa źródłowe.

Współpracował z Polską Akademią Umiejętności. Był członkiem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania.





prof. Waclaw Korta

## PROF. WACŁAW KORTA (1919-1999)

Polski historyk, mediewista, profesor nauk humanistycznych

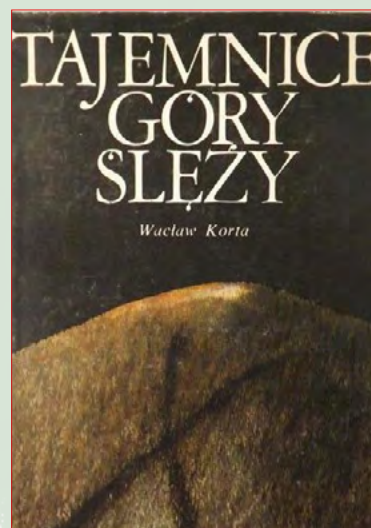
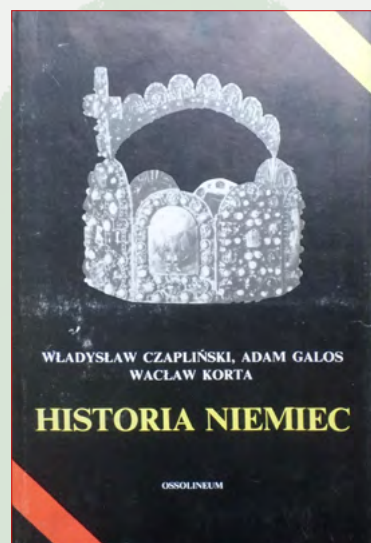
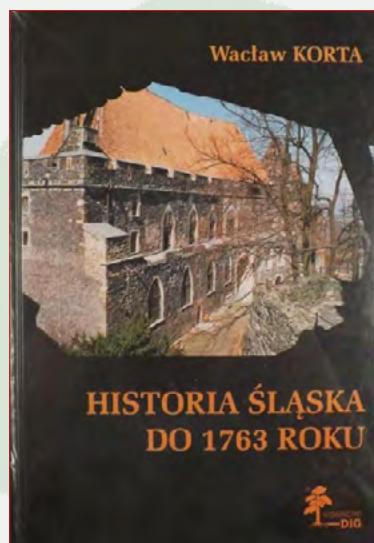


Absolwent gimnazjum (1945) kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki, dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, badał dzieje Śląska w średniowieczu. Założyciel i wieloletni prezes Oddziału Wrocławskiego i członek honorowy Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej (1969-1999). Przewodniczył we wszystkich sesjach naukowych historycznych organizowanych w Bochni przez Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej (1981-1999).

Ważniejsze prace:

*Historia Śląska do 1763 roku, Najazd Mongołów na Polskę i jego legnicki epilog (1983), Tajemnice Góry Ślęży, Historia Niemiec (wspólnie z prof. Władysławem Czaplińskim).*







Władysław Mucha

Pochodził z chłopskiej rodziny z Olchawy. Ukończył gimnazjum w Bochni w 1935 r. Walczył w wojnie obronnej 1939 r. w rejonie Lwowa, następnie w kampanii francuskiej (maj-czerwiec 1940 r.) a po klęsce Francji, we francuskim ruchu oporu (Maquis) w Alpach Francuskich (La Riviere).

Swoją posiadłość alpejską Pied Froid użyczył na schronienie dla maquisardów. Niemcy spalili ją w sierpniu 1944 r. Po wojnie ukończył studia chemiczne na Uniwersytecie w Nancy. Pracował

## WŁADYSŁAW MUCHA (1916-1985)

Chemik, twórca sieci browarów, żołnierz francuskiego ruchu oporu Maquis



do 1960 r. w browarach Bouchard w płn. Francji.

Od 1960 r. zamieszkał na Tahiti w stolicy Papeete (był jedynym Polakiem na wyspie) i został dyrektorem browaru „Mamuia”. Po trzech latach wyteżonej pracy zbudował wg własnego projektu nowoczesny browar „Grande Brasserie de Nouveau” w Nowej Kaledonii. Za tę działalność otrzymał francuski medal dla kolonii (Médaille du Mérite Colonial).

Na Tahiti gościł sławnego żeglarza Leonida Teligę i pokrył w całości koszty naprawy jego zniszczonego jachtu „Opty”. Gościł także Olgierda Budrewicza.

*(...) Kiedy Teliga na swym jachcie „Opty” przycumował w porcie – to jakby kawałek ziemi ojczystej się tu pojawił. Ta radosna bandera, była to wspaniała propaganda polskości, którą ten wielki żeglarz zrobił dla Ojczyzny (...) – mówił do Olgierda Budrewicza.*

*Olgierd Budrewicz – Świat bezdomny od lat 18 (reportaże; Państwowe Wydawnictwo Iskry 1976)*

W 1973 r. wrócił do Lyonu i swojej alpejskiej posiadłości. Interesował się sprawami Polski i Polaków, szczególnie interesował się historią okupacji na ziemiach polskich. W 1986 r.



Członkowie ruchu oporu Maquis.  
Fot. domena publiczna



Médaille du Mérite Colonial

opracowanie Jana Kaczmarczyka ps. „Wik” o latach okupacji w Bochni przekazał do Instytutu Polskiego i Muzeum im. Władysława Sikorskiego w Londynie.



Olgierd Budrewicz  
(1923-2011).  
Fot. Mariusz Kubik



Leonid Teliga podczas samotnego rejsu na jachcie „Opty”.  
Fot. domena publiczna



Adam Pichór

(...) Adam Pichór [syn Michała i Katarzyny Styczeń] urodził się 4 lutego 1878 r. w wiosce Ispinie Grobli koło Niepołomic. Rodzice mieli małe gospodarstwo rolne, które musiało wykarmić pięcioosobową rodzinę. Chodził do wiejskiej szkoły w Ispinie, a że dobrze się uczył, matka pragnęła, żeby kontynuował naukę. Z 12-letnim synem maszerowała kilkanaście kilometrów przez Puszcę Niepołomicką aż do Bochni. Tam umieściła go u szewca i zapisała do gimnazjum. Za stancję musiał pomagać szewcowi, a jedzenie przynosił co tydzień z domu, dostawał

## ADAM PICHÓR (1878-1941)

Nauczyciel gimnazjalny (matematyk, fizyk, astronom),  
propagator sportu i taternictwa, działacz społeczny



chleb i to, co mogła uzbierać kochająca ręka matki. Tak przetrwał pierwszą klasę. Na drugi rok było mu już łatwiej, bo dawał korepetycje z matematyki kolegom z równoległego i młodszego rocznika. W miarę lat miał więcej korepetycji i życie stawało się łatwiejsze (...)

*Jadwiga Duda, 84 Spotkanie z cyklu „Wieliczka-Wieliczenie” z serii „Wielicze rodziny...”, Wieliczka 2004, s.10 wypowiedź Janiny Gurgul, prawnuczki Adama Pichóra.*

Po maturze w 1899 r. studiował na UJ matematykę i fizykę. Studia ukończył w roku akademickim 1902/1903, uzyskując prawo nauczania matematyki, fizyki z astronomią jako przedmiotów głównych. Przez jakiś czas był asystentem na Wydziale Matematyczno-Fizycznym UJ u prof. Zakrzewskiego, a dopiero od września 1903 r. podjął pracę w zawodzie i uczył tych przedmiotów w gimnazjach: św. Anny w Krakowie, potem w Nowym Sączu, Wadowicach i Buczaczu.

W 1912 r. ożenił się z Melanią z Fischerów z Wieliczki i od tej pory związał się z tym miastem

na stałe. Uczył w Szkole Realnej, a w 1924 r. przyjął kierownictwo Gimnazjum Męskiego w Wieliczce. W następnych latach pracował w krakowskich gimnazjach: im. Witkowskiego, Sobieskiego oraz w Gimnazjum Ojców Pijarów. Wśród młodzieży propagował harcerstwo, sport i taternictwo. Sam też był członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Dla młodzieży

Szkolnej organizował piesze wycieczki w okolicy Wieliczki i obozy harcerskie. Założył i był pierwszym dyrektorem Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego w Wieliczce. Zorganizował też tam Gimnazjum Żeńskie im. Marii Konopnickiej. Chcąc przybliżyć uczniom z Wieliczki, Niepołomic i okolicznych wiosek, daleki, nieosiągalny ludzkim wzrokiem kosmos, wystąpił



Obóz harcerski w Raciechowicach sierpień 1928 r.  
Adam Pichór stoi z prawej strony. Fot. wł. rodziny

z inicjatywą utworzenia w Niepołomicach szkolnego obserwatorium astronomicznego, którego był współzałożycielem. Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne w Niepołomicach jest unikatową placówką tego typu w Polsce. Społecznik, znany jako założyciel w 1919 r. Składnicy Kółek Rolniczych. W 1922 r. zreorganizował

Towarzystwo Rolnicze, które przekształciło się w Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Socha” w Wieliczce. Był członkiem Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL) i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego.

Zmarł w Wieliczce 5 marca 1941 r. i tam jest pochowany.



Adam Pichór nauczyciel fizyki.  
Fot. ze zbiorów rodzinnych



*Wincenty Pilch*

Urodził się w Dołuszycach w 1869 r. w domu „na Pagórku”, w rodzinie zamożnych gospodarzy. Do Pilchów należała większość pól w Dołuszycach. Wincenty, choć niewykształcony ale inteligentny chłop, był sołtysem Dołuszyca i angażował się politycznie. Działał w ruchu ludowym, w założonym w 1896 r. przez ks. Stanisława Stojałowskiego Stronnictwie Chrześcijańsko-Ludowym.

## WINCENTY PILCH (1869-1931)

Rolnik z Dołuszyca, działacz Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego, poseł na Sejm Galicyjski



W 1906 r. został wybrany na posła do Sejmu Krajowego na miejsce wakujące po Andrzeju Gallosie z Kamyka, który ustąpił. W 1911 r. Pilch ponownie został wybrany posłem. Z ramienia partii organizował po wsiach kółka rolnicze i wiece.

W dniu 21 stycznia 1921 r. z inicjatywy Stanisława Stachnika powstał w Bochni Związek Wójtów. On też został prezesem Związku, a na jednego z dwóch jego zastępców wybrano Wincentego Pilcha, byłego posła.

Wincenty Pilch zmarł w Bochni 6 stycznia 1931 r. w wieku 62 lat i pochowany jest na cmentarzu przy ul. Orackiej.

Ożeniony był z Katarzyną z Budzynów. Miał pięcioro dzieci: córki Amelię, Emilię, zamężną Orzechowską oraz synów – Henryka, Józefa i Feliksa, zamordowanego w Katyniu.

Wine. Pilch (Dz. Starożytności, Kuronia)

MB-4/3564/3



# WYBORCY!

W poniedziałek, 30 czerwca, mamy wybrać 74 posłów na Sejm krajowy z kuryi wiejskiej. Posłowie ci wraz z wybranymi ich kolegami w innych kuryach za pierwsze i najważniejsze zadanie mają: **ułożyć nową, sprawiedliwą, dobrą ordynację wyborczą do Sejmu**, bo dzisiejsza z prawyborami, z kuryami, z jawnością — pozbawiająca prawa głosu 702.000 dorosłych mężczyzn — jest już tak złą i przestarzałą, że dłużej utrzymać się nie da. **Od tego, jakich posłów wybierzemy, zależeć będzie, jaką będzie ta nowa reforma.**

Do poprzedniego Sejmu złych w ogromnej liczbie wybraliśmy posłów. **To też zły i niesprawiedliwy ułożył projekt.** A choć wielu z nich czuło w sumieniu swoim, że źle robią, przecież nie mieli odwagi głośno tego oświadczyć i zerwać ze złem. **I trzeba było dopiero wielkiego głosu XX. Biskupów, aby ostatecznie ten bezczyny zlepek utracił.**

Nowy Sejm zacznie obrady na nowo nad reformą wyborczą! Ale jaki będzie wynik tych narad?

**Wynik zależy od wyborów — od Was, Wyborcy!** Blok, dotąd w kraju panujący, a złożony ze stańczyków, ludowców, żydowskich demokratów, socjalistów i ukraińców, rozpuścił już po powiatach swoje hyeny, aby z metnej wody wyłowić i dalej posełskie mandaty — aby dalej utrzymać rząd.

**I powiat Bocheński nie jest wolny od tej blokowej opieki!** Dotychczasowy poseł, **prof. dr. Antoni Górski, szedł z blokiem.** Jako stańczyk głosował za wszystkim, czego chciał drugi stańczyk, namiestnik Bobrzyński. A choć po cichu narzekał na złe rządy Bobrzyńskiego, na kręactwa sojuszników ludowców, choć opowiadał, że projekt reformy wyborczej uważał za zły, — przecież w najważniejszych, decydujących głosowaniach **szedł zawsze z blokiem, ze stańczykami.**

Obecnie znowu kandyduje. Na wiecu Związku narodowo-ludowego, 5 czerwca w Bochni, **oświadczył nam wyraźnie, że w bloku jest i będzie, że w stronnictwie stańczykowskim wytrwa**, choć to stronnictwo potępili XX. Biskupi, że żadnych instrukcji ani żadnych wskazówek od wyborców, od ludu nie przyjmie, bo on ma swoje przekonanie...

A na to delegaci 80 gmin jednomyślnie przyjęli wniosek, że **kandydatury prof. Górskiego do wiadomości nie przyjmują i zwalczać go będą do ostatka.**

**Od ludowców idzie adwokat dr. Kiernik.** Pan ten jest w mieście liberałem, polskim (a właściwie żydowskim) demokratą, — na wsi udaje ludowca. **Przysięga, że pójdzie wiernie za sztandarem Stapińskiego.**

Dla nas to wszystko jedno, za kim pójdzie p. Kiernik, za Leem czy Stapińskim. Obaj warci siebie. Obaj wielkie szkody wyrządzili narodowi. Obu wszyscy uczciwi ludzie potępiają i zwalczają. A jeśli potępiani politykę wodzów, to i ciurów ich zwalczać musimy. Dla tego i **na posłowanie dra Kiernika lud uczciwy i katolicki pozwolić nie może.**

**Lud ma swojego kandydata, który zna dobrze dolę i niedolę chłopską, który w niejednej walce brał udział, a nigdy nie upadł na duchu i nigdy nie złamał szeregu.**

Kandydatem ludu jest wierny stronnik s. p. ks. Stojałowskiego, chłop-rolnik

## Wincenty Pilch z Dołuszyc.

Na niego zgodzili się delegaci z całego powiatu na zebraniu czwartkowym pod przewodnictwem Prezesa, posła Jana Zamorskiego. Pilch, jako długoletni radca powiatowy, jako od wielu lat zajmujący się czynnie polityką, zna dobrze sprawy powiatu. **A przysięgł wobec wszystkich, że będzie wiernym Kościołowi, ludowi, stronnictwu, zasadom.**

**Wincenty Pilch z Dołuszyc jest kandydatem tych wszystkich, którzy mają przekonania ludowe, katolickie, narodowe.**

**Na niego głosujcie!**

„Narodowy Związek chrześcijańsko-ludowy”, mający naczelne kierownictwo nad akcją wyborczą na zachodnią Galicję w swem ręku, kandydaturę gospodarza W. Pilcha zatwierdził i **wzywa wszystkich do energicznego jej poparcia.**

Kraków, 9 czerwca 1913 r.

**Narodowy Związek chrześcijańsko-ludowy.**

Nakładem Narodowego Związku chrześcijańsko-ludowego. — Czeńkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej Kraków, Kopernika 8

Ulotka wyborcza Wincentego Pilcha, wł. Muzeum w Bochni



Sejm Krajowy we Lwowie



Grób Wincentego Pilcha. Fot. Janina Kęsek



prof. Jan Ptaśnik

Jan Ptaśnik, syn Marcina, urodził się 15 stycznia 1876 r. w Mikłuszowicach. Już jako mały chłopiec pragnął się uczyć. Rodzice spodziewali się, że zostanie księdzem, więc bez sprzeciwu z ich strony rozpoczął naukę w gimnazjum. W szkole przyjaźnił się z Kazimierzem Kaczmarczykiem i starszym nieco Franciszkiem Bujakiem. W gimnazjum Ptaśnik należał do nielegalnego kółka samokształceniowego „Przebudzeni”, nosił pseudonim „Kowal” i wkrótce wprowadził przyjaciół do konspiracji. Był bardzo wytrwały w ćwiczeniach fizycznych, pływaniu i nurkowaniu w Rabie na tzw. „Otmęcie” oraz hartowaniu się, zimą chodził bez płaszcza.

## PROF. JAN PTAŚNIK (1876-1930)

Historyk, wybitny znawca historii miast i mieszczaństwa w okresie staropolskim, a szczególnie dziejów Krakowa. Badacz kultury włoskiej w Polsce. Profesor UJ i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, autor ponad stu prac naukowych z historii kultury. Członek Polskiej Akademii Umiejętności



W 1896 r. zdał maturę z bardzo dobrym wynikiem i podjął studia na UJ. Studiował prawo, historię i geografię. Specjalne badania pod kierunkiem prof. Stanisława Krzyżanowskiego poświęcił paleografii i dyplomatyce. Po studiach, krótko pracował jako nauczyciel gimnazjalny w Krakowie i Przemyślu, ale kiedy obronił pracę doktorską, został na uczelni. Miał wtedy 27 lat. Jako pierwszy polski historyk miał dostęp do archiwum watykańskiego. Efektem prowadzonych tam badań były trzy tomy wydawnictwa źródłowego *Monumenta Poloniae Vaticana* (1913) i *Analecta Vaticana* (1914). Był członkiem kilku Komisji Akademii Umiejętności. W 1910 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego UJ, ale ze względu na polityczną przeszłość, do 1918 r., nie mógł otrzymać etatu profesorskiego, ani prowadzić własnej katedry.

W latach I wojny światowej jako delegat Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) był przydzielony do sztabu 2 pp. Legionów Polskich. Brał udział w bitwie pod Mołotkowem. W latach 1919-1920, jako członek Polskiej Komisji Rewindykacyjnej, uczestniczył w ekspedycji naukowej na Węgry, gdzie prowadził kwerendy w bibliotekach i archiwach w Budapeszcie, w Kolosvar, Bystrzycy

Siedmiogrodzkiej, Ostrzyhomiu, Bańskiej Bystrzycy, Kremnicy i w Koszycach na Słowacji, poszukując poloników, celem odzyskania ich dla Odrodzonej Ojczyzny. W grudniu 1919 r. dostał tytuł prof. zwyczajnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, ale katedrę objął dopiero wiosną 1920 r. Prowadził zajęcia z nauk pomocniczych historii oraz wykładał historię kultury. Miał bardzo



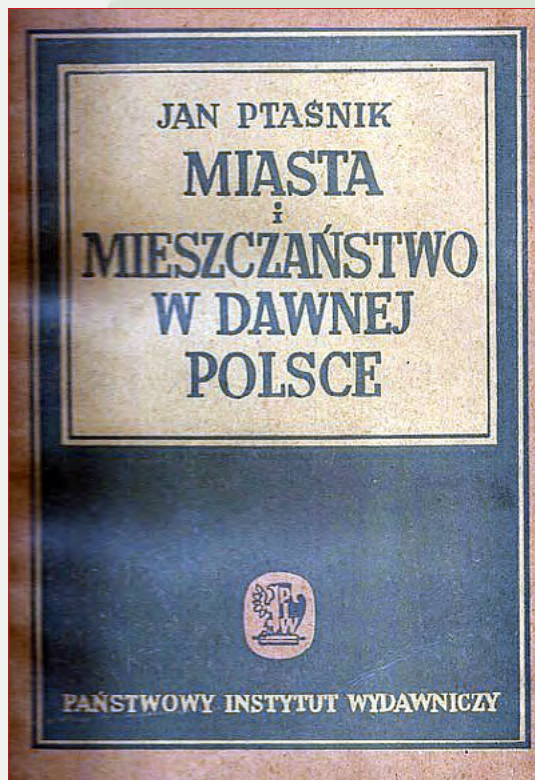
Jan Ptaśnik zdj. gimnazjalne



Odświeżenie tablicy na ścianie Biblioteki Publicznej w Mikuszowicach 16 października 2005 r.  
Fot. „Ziemia Bocheńska” - 2005r.

bogaty dorobek naukowy, ponad sto publikacji. Zmarł we Lwowie 22 lutego 1930 r., pochowany w Zawadowie k/Jaworowa. W dniu 16 października 2005 roku w Mikłuszowicach na frontowej

ścianie Biblioteki Publicznej odsłonięta została tablica pamiątkowa wybitnego rodaka, Jana Ptaśnika. Równocześnie jego imię nadano miejscowej bibliotece oraz jednej z ulic w Bochni.





ppłk. dr Józef Seruga

Urodził się w Łapczycy w chłopskiej rodzinie Piotra i Marii z Chlebków. Jest absolwentem gimnazjum w Bochni z 1906 r. Już w tym czasie w Bochni angażował się w działalność konspiracyjną, a w latach studenckich należał do Związku Strzeleckiego.

Po maturze podjął studia na Politechnice we Lwowie, ale już po roku przeniósł się do Krakowa i tam studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim historię i prawo.

## PPŁK. DR JÓZEF SERUGA (1886-1940)

Historyk, archiwista i bibliotekarz, pułkownik łączności Wojska Polskiego, ofiara Zbrodni Katyńskiej



W 1914 r. został zmobilizowany do armii austriackiej, ale w 1916 r. na wniosek Akademii Umiejętności został zwolniony z czynnej służby i skierowany do Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego na stanowisko konserwatora zabytków archiwalnych i bibliotecznych. Zabezpieczał cenne archiwa polskie, które przetrwały czasy zaborów, teraz w wojennej zawierusze były niszczone celowo przez władze zaborcze tak rosyjskie jak i austriackie. Miał do pomocy pracowników Wydziału Archiwów Państwowych, którzy działali w terenie. Praca polegała na zabezpieczaniu ocalałych archiwaliów i inwentaryzowaniu ich oraz na ratowaniu zagrożonych wywiezieniem lub zniszczeniem. Ratowano archiwa i biblioteki miejskie, klasztorne i dworskie.

(...) Uratował trzy wagony archiwów odnalezionych w Strzemieszycach. Zabezpieczył 10 szaf księgozboru w pałacu ordynata K. Zamoyńskiego w Kozłówce. Uratował zbiory archiwalne

złożone w Chełmie, kiedy po traktacie brzeskim (II 1918 r.) Niemcy i Austria oddawały Podlasie i Chełmszczyznę Ukrainie. Z narażeniem życia i narażając się przełożonym sprowadził 3 wagony tych zbiorów, w tym tajne akta gubernatorów rosyjskich, z Chełmu do Lublina. W 1918 r. zorganizował przy Wojskowej Komisji Likwidacyjnej w Lublinie Sekcję Archiwalną, która zabezpieczyła zbiory archiwalne austriackie i niemieckie po Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie, Chełmie i Dęblinie. Na mocy dekretu z 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami pracował jako archiwista objazdowy nadzorujący archiwa i podejmując starania o lokale dla tych archiwów (m. in. Lublin, Chełm, Kielce, Radom, Piotrków, Wilno)...

*(Stanisław Kobiela, Siła przyciągania,  
Bochnia 2017, s.218)*

Mimo licznych obowiązków, w tym czasie obronił pracę doktorską (1917 r.) i wraz z Zygmuntem Hendelem przygotował publikację *Kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łapczycy*, wydaną w Krakowie w 1917 r.

W wojnie bolszewickiej służył w wojskach łączności w randze kapitana i był dowódcą kompanii

telegraficznej nr 2 w Zegrzu. W latach 1921-1923 był dyrektorem Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie. W 1925 r. awansowany do stopnia podpułkownika, był szefem Dowództwa Okręgu Korpusu nr V w Krakowie. W 1929 r. przeszedł w stan spoczynku.

Od 1931 r. jako kustosz opiekował się zbiorami muzealnymi i bibliotecznymi na zamku hr. Tarnowskich w Suchoj Beskidzkiej.

Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Ranny we Lwowie dostał się do sowieckiej niewoli. Przetrzymany w obozie w Kozielsku został rozstrzelany w Katyniu wiosną 1940 r.

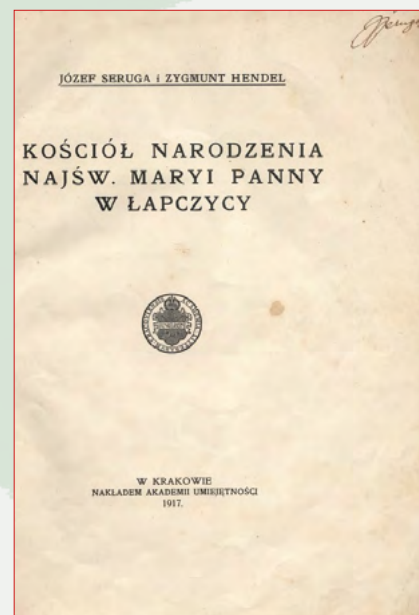
W październiku 2007 r. Józef Seruga decyzją Ministra Obrony Narodowej został pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika. Płk Józef Seruga odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Niepodległości.

Ożeniony z Michaliną Pajerską, miał dwóch synów.

Bochnia uczciła pamięć płk. Józefa Serugi nazwaniem jednej z ulic jego imieniem oraz posadzeniem Dębu Katyńskiego w kwietniu 2010 r. Drugi Dąb Pamięci honorujący osobę płk. Serugi posadzony został w Słupnie.



Kościół pw. Narodzenia NMP w Łączycy. Fot. M. Kornecki





prof. Roman Stopa

Urodził się w Woli Batorskiej w wielodzietnej rodzinie Emilii i Jędrzeja Stopów. W latach 1906-1914 uczył się w bocheńskim gimnazjum, a po maturze podjął studia na UJ. Studiował filologię klasyczną. Równocześnie interesował się językoznawstwem, antropologią, etnografią. Doktoryzował się na podstawie pracy z językoznawstwa indoeuropejskiego pisanej pod kierunkiem prof. Rozwadowskiego. Uzyskał stypendium, które pozwoliło mu na pobyt w Afryce w latach 1935-1936. Prowadził tam badania nie tylko językoznawcze,

## PROF ROMAN STOPA (1895-1995)

Wybitny językoznawca, badacz języków afrykańskich (języka mlasków, Buszmenów, Hotentotów, międzyplemiennego języka suahili i ewe), autor licznych książek z dziedziny językoznawstwa i etnografii



ale też folklorystyczne, czyli badania kultury duchowej i obyczajów plemion buszmeńskich, hotentockich i banturskich. Szczególnie celem jego badań był język mlasków (oparty na dźwiękach wydawanych przez zwierzęta, szczególnie małpy, nie mający głosek ani gramatyki). Prof. Stopa, obdarzony słuchem absolutnym, bezbłędnie rozróżniał te dźwięki, opanował je i jako jedyny w świecie nadał im formę pisaną. Studia nad afrykańskimi językami plemiennymi kontynuował na uniwersytecie w Johannesburgu i Capetown. Po powrocie do kraju pracował na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie w stopniu profesora.

Lata okupacji spędził w Krakowie, utrzymując się z prywatnych lekcji języka niemieckiego i angielskiego. Po wojnie pracował na UJ, gdzie na Wydziale Filologii Orientalnej prowadził zajęcia z języków afrykańskich.

Miał bogaty dorobek naukowy. Jego prace wydawane były w kraju, ale też publikowane w zagranicznych periodykach naukowych. Prof. Stopa był członkiem wielu stowarzyszeń naukowych w Kraju i za granicą, założycielem i prezesem honorowym Language Origin Society, wychowawcą wielu pokoleń orientalistów i językoznawców. Był członkiem krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej.

Pod koniec życia napisał autobiograficzną opowieść *Spod chłopskiej strzechy na katedrę*

*uniwersytetu. Kartki z życia człowieka opętanego muzyką, poezją, wsią i Buszmenami*, publikowaną w obszernych fragmentach na łamach *Wiadomości Bocheńskich* w latach 1993-1995, a w całości wydaną przez Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie w 1995 r. Prof. Roman Stopa był bardzo muzykalny, pięknie grał na skrzypcach, pisał wiersze.

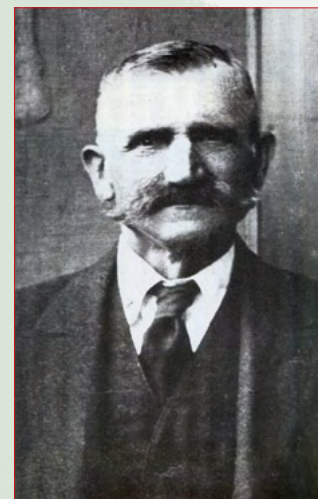
Zmarł w Krakowie 15 kwietnia 1995 r. w wieku prawie stu lat i tam został pochowany.

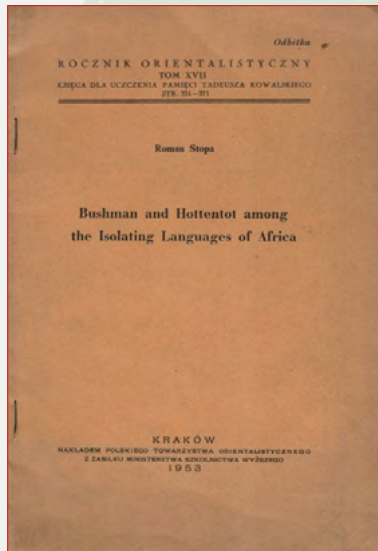
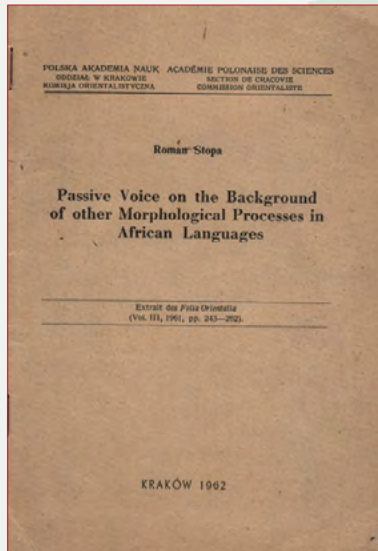


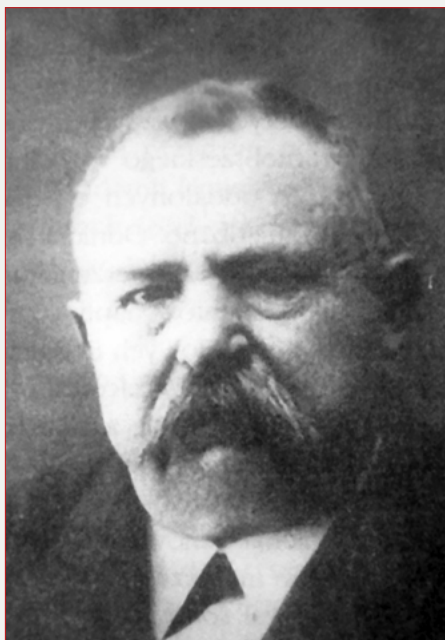
Roman Stopa -  
zdjęcie gimnazjalne



Rodzice Romana -  
Emilia z Ptaków i Andrzej Stopa







Jan Świętek

Urodził się w Targowisku w 1859 r. Niższe gimnazjum ukończył w Bochni, a potem kontynuował naukę w Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Mimo dużych zdolności humanistycznych nie mógł podjąć studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim ze względów materialnych. Pracował jako urzędnik kolejowy w małych miejscowościach: w Tuchowie, Ptaszkowej na Podhalu i w końcu w Płaszowie pod Krakowem. Z czasem awansował na inspektora kolei w Krakowie. Na tym stanowisku pracował już do emerytury, do 1923 r. Pracując zawodowo,

## JAN ŚWIĘTEK (1859-1926)

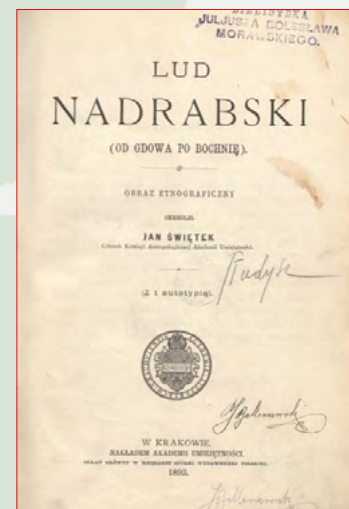
Absolwent niższego gimnazjum w Bochni, urzędnik kolejowy, etnograf-amator, zwany „Kolbergiem z Targowiska”, członek Akademii Umiejętności w Krakowie i prezes krakowskiego oddziału Towarzystwa Ludoznawczego



równocześnie z zamiłowaniem oddawał się badaniom etnograficznym. Chociaż zaczynał jako amator, z czasem stał się uznanym profesjonalistą. Jego praca została doceniona w środowisku naukowym i 15 stycznia 1892 r. został przyjęty w poczet członków Sekcji Etnograficznej Komisji Antropologicznej AU w Krakowie.

Jan Świętek aktywnie uczestniczył także w pracach Komisji Antropologicznej wraz z Sewerynem Udzielą i Włodzimierzem Tetmajerem.

W 1898 r. z jego inicjatywy powstał w Krakowie oddział Towarzystwa Ludoznawczego.



Świętek dużo pisał, ale nie wszystkie jego prace zostały wydane drukiem. Największym owocem jego badań etnograficznych jest praca *Lud Nadrabski od Gdowa po Bochnię* Obrazek etnograficzny, wydana w Krakowie w 1893 r. Obszerne (700 stron) dzieło prezentuje kulturę materialną i duchową 20 wsi na określonym terenie. Opisuje zwyczaje ludowe – religijne i świeckie, wierzenia i wróżby, zanotował

555 pieśni, 81 gadek, 128 zagadek, 800 przysłów. Okazałe dzieło Świętka zostało przetłumaczone na język francuski.

Jan Świętek zmarł nagle 3 czerwca 1926 r.

W 100-lecie wydania *Ludu Nadrabskiego od Gdowa po Bochnię* w 1993 r. w Targowisku odbyła się uroczystość przypominająca wybitnego mieszkańca tej wsi, a trwałą pamiątką jest tablica umieszczona na ścianie miejscowej szkoły.



Grupa włościan nadrabskich - fot. z książki J. Świętka

**JAN ŚWIĘTEK**  
UR.1862 w TARGOWISKU  
ZM.1926 w KRAKOWIE  
ETNOGRAF  
CZŁONEK POLSKIEJ AKADEMII  
UMIEJĘTNOŚCI  
AUTOR DZIEŁA "LUD NADRABSKI",  
W KTÓRYM UPAMIĘTNIŁ FOLKLOR  
I OBYCZAJE SWEJ RODZINNEJ ZIEMI  
WNUKI, RODZINA  
I MIESZKAŃCY TARGOWISKA  
TARGOWISKO X, 1992



ks. Jan Twardowski

Jan Twardowski syn rolnika Jana Twardowskiego i Marii z Głogowskich, urodził się 18 stycznia 1873 r. w Dziewinie par. Mikłuszowice. Po maturze w 1894 r. podjął studia w Seminarium Duchownym w Tarnowie. Nie było mu łatwo w życiu bo był uparty, bezkompromisowy i zawsze prawdomówny, przy tym miał gwałtowny charakter. Z powodu tych cech wydawało się, że nie ukończy Seminarium, ale jednak ukończył studia i dostał święcenia kapłańskie.

## **KS. JAN TWARDOWSKI (1873-1953)** Ksiądz i pedagog, autor obszernych pamiętników przechowywanych w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie



Pracował na różnych placówkach jako wikary i katecheta: w Łącku, Tuchowie, Zakliczynie i Pilźnie.

Z wikariatu w Pilźnie został, na własną prośbę, zwolniony w 1908 r. celem rozpoczęcia studiów. Na UJ studiował filologię polską i klasyczną oraz przez rok prawo. Ukończenie studiów dało mu prawo do nauczania religii w szkołach średnich. Pracował w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie i Gimnazjum św. Jana Kantego w Poznaniu.

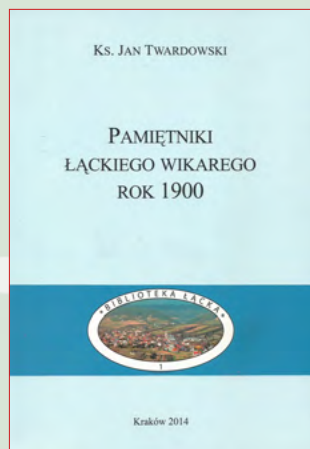
Widział niesprawiedliwość w szkole, faworyzowanie uczniów z zamożnych i wpływowych rodzin, a niedocenywanie, a nawet szykanowanie dzieci z biednych rodzin. Krytykował też inne wady nauczycieli. Pozbywano się go ze szkół, nie przedłużano kontraktu, a nawet wysyłano donosy do kurii biskupiej w Tarnowie. Skutkiem tego biskup tarnowski nałożył na ks. Twardowskiego suspensę. Jego prawdomówność

i bezkompromisowość były powodem tragedii, jaką przeżywał ks. Twardowski. Nie mógł odprawić mszy św. i udzielać sakramentów.

Wrócił do rodzinnej wsi. Pisał pamiętniki, których kilka tomów znajduje się w bibliotece PAU



Jan Twardowski -  
zdjęcia gimnazjalne



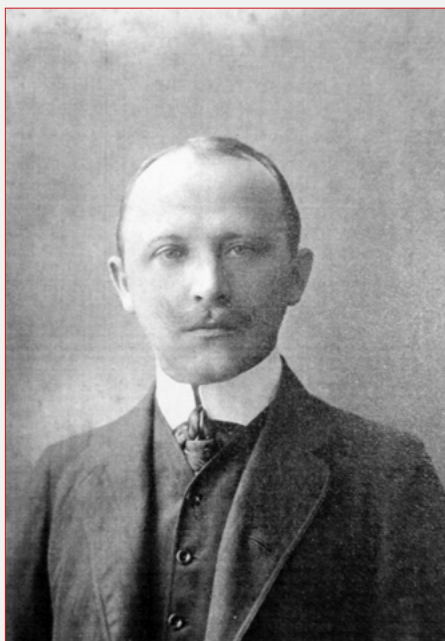
w Krakowie. Do tej pory tylko jeden tom został wydany drukiem.

Ks. Twardowski zmarł nagle 19 marca 1953 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Mikłuszowicach.



Grób ks. Jana Twardowskiego na cmentarzu parafialnym w Mikłuszowicach. Fot. S. Mróz





Józef Urbanek



## JÓZEF URBANEK (1877-1943)

Nauczyciel matematyki i fizyki w bocheńskim gimnazjum,  
wychowawca i opiekun harcerstwa, członek  
Towarzystwa Tatrzańskiego



W gimnazjum w Bochni oprócz nauki opiekował się orkiestrą szkolną i harcerstwem. Był lubianym wychowawcą, organizatorem kolonii szkolnych i wycieczek dla młodzieży.

Wspomina go uczeń Roman Stopa:

(...) Kochanym przez nas był prof. Urbanek, matematyk, który potrafił wzbudzić u nas taki entuzjazm do rozwiązywania zadań, że problemy matematyczne nie dawały nam spokoju nawet na pauzach. Ba, nieraz nawet po lekcjach zostawaliśmy w klasie i snuli „mantyczne” dociekania. Umiał bowiem zainteresować i matematykę – zarówno algebrę i geometrię wiązać ze sprawami życia codziennego (...)

*R. Stopa Spod chłopskiej strzechy na katedrę uniwersytetu..., Kraków 1995, s. 40*

W 1909 r. Józef Urbanek ożenił się w Bochni z Jadwigą Wandą Dutkowską. Miał jedyne syna

Urodził się w Odrzykoniu k/Krosna 13 września 1877 w chłopskiej rodzinie Szymona i Reginy z domu Kozik.

Po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim pracował jako nauczyciel gimnazjalny w III Gimnazjum w Krakowie w latach 1905 – 1907, a od września 1907 – 1938 w gimnazjum w Bochni.

Uczył matematyki, fizyki i dodatkowo prac ręcznych. W latach I wojny zmobilizowany do armii austriackiej walczył na froncie włoskim i bałkańskim.

Włodzimierza zamordowanego w obozie koncentracyjnym w Majdanku w 1944 r.

Zmarł w Bochni w 1944 r. i pochowany jest na cmentarzu przy ul. Orackiej.



Rodzice i rodzeństwo Józefa Urbanka w Odrzykoniu.  
Fot wykonana po 1907 r. wł. zbiory rodzinne



Grobowiec rodzinny Urbanków  
na cmentarzu komunalnym w Bochni



Fot. Józefa Urbanka  
z lat I wojny światowej. Wł. rodziny



Redakcja językowa

**Felicja Wieczorek**

Fotoskład i łamanie:

**Stanisław Mróz, Natalia Roszkowska**

Realizacja techniczna wystawy:

**Stanisław Mróz**

Administracja

**Piotr Maroński**

Prezentowane w niniejszej publikacji reprodukcje fotografii pochodzą m.in. ze zbiorów:

Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni,  
Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej,  
Biblioteki Narodowej,  
Narodowego Archiwum Cyfrowego,  
Archiwum Narodowego w Krakowie Oddział w Bochni  
oraz prywatnych.

ISBN 978-83-68378-37-5

**Wydawnictwo Muzeum Niepodległości**

(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)

al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzn.pl

35  MUZEUM  
lat NIEPODLEGŁOŚCI

**Mazowsze.**  
serce Polski

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną  
Samorządu Województwa Mazowieckiego



100 LAT  POLSKIEGO RADIA

**ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA**

**M**AGAZYN HISTORYCZNY  
**OWIA WIEKI**

TYGODNIK  
**idziemy**

MIĘSIĘCZNIK  
**ZIELONY SZTANDAR**  
Kwartalnik o kulturze i sztuce

Świat **brydża**

TVP  
**HISTORIA STOLICA**



**diuna**  
Language Services

ISBN 978-83-68378-37-5

